A

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) Sobota, 8 sierpnia Nr 188 (2689)

Wartami produkcyjnymi MŁODZIEŻ POLSKA WYRAŻA SWĄ JEDNOŚĆ

z młodymi bojownikami o pokój całego świata

Czerwone i błękitne proporce — symbol wart produkcyjnych, którymi młodzież polska w dniach IV Światowego Festiwalu w Bukareszcie wyraża swą jedność z walczącym o pokój młodym pokoleniem całego świata, zdobią już tysiące stanowisk roboczych w zakładach pracy całego kraju.

Młodzież zwiększa wydobycie węgla, przyspiesza wytopy stali, budowę nowych domów i pomaga w akcji żniwno-omłotowej na wsi. Swą solidarność i przyjaźń z młodymi bojownikami o szczęście i pokój młodzież polska manifestuje również na licznych wiecach, festynach, występach artystycznych i imprezach sportowych.

Z każdym dniem wzrasta w woj. stalinogrodzkim liczba młodych górników, hutników, robotników fabryk i zakładów przemysłowych, którzy na wartach produkcyjnych podejmują wiele cennych zobowiązań.

Masowo przystąpiła m. in. do pełnienia „wart festiwalowych" młodzież kopalni „Stalinogród", podejmując zobowiązania wartości blisko 450 tys. zł.

W woj. szczecińskim z entuzjazmem zaciągnęli „wartę festiwalową" młodzi wielkopiecownicy huty „Szczecin". Młodzieżowa brygada Kotłowskiego, obsługująca górną gardziel jednego z wielkich pieców oraz wytapiacze: Majka, Styrczula, Oberland, Nowakowski i inni postanowili w czynie festiwalowym jeszcze wyżej podnieść wydajność pracy.

Liczne warty festiwalowe zaciąga również młodzież stoczni szczecińskiej. Jedna z pierwszych na warcie stanęła brygada Adama Wildburga z działu przedmontażu, postanawiając wykonywać uporządkowane normy w 200 proc.

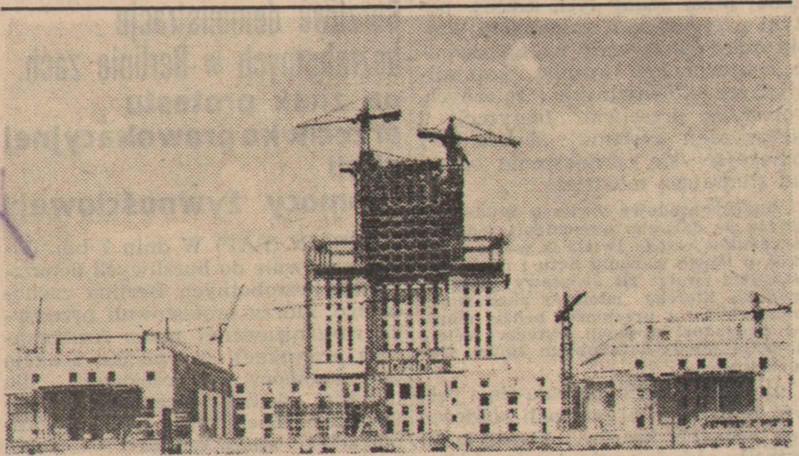
*

Również z pełnego morza nadchodzą meldunki od załóg statków o zaciągnięciu „wart festiwalowych". W depeszy nadesłanej z morza młodzież z ms. „Oksywie" zawiadomiła o zaciągnięciu wart przesyłając jednocześnie gorące pozdrowienia uczestnikom IV Światowego Festiwalu Młodzieży i zapewniając o swej solidarności z nimi i niezłomności w walce o wielką sprawę pokoju i przyjaźni między młodzieżą całego świata.

Obrady Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi:

Na przedpołudniowym posiedzeniu Rady Związku w dniu 7 sierpnia toczyła się nadal dyskusja nad referatem budżetowym ministra Zwieriewa. W dyskusji wzięło udział 12 mówców.



Budowa Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina — wspaniałego daru Zw. Radzieckiego dla naszej Stolicy, postępuje szybko naprzód. Dnia 1 sierpnia było już gotowych 26 kondygnacji części wysokościowej Pałacu, a stalowa konstrukcja osiągnęła wysokość 110 metrów.

Na zdjęciu: Widok ogólny od strony Al. Jerozolimskich.
(CAF — fot. Dąbrowiecki)

Braterskie spotkanie młodzieży polskiej z młodzieżą radziecką, chińską i koreańską na festiwalu w Bukareszcie

BUKARESZT. „Był to jeden z najpiękniejszych wieczorów, jakie przeżyliśmy w Bukareszcie" — mówili delegaci młodzieży polskiej po braterskim spotkaniu z delegatami młodzieży radzieckiej, chińskiej i koreańskiej, które odbyło się 5 bm.

W dniu 5 bm. młodzież polska gościła w swojej kwaterze młodych górników, hutników, kołchoźników, artystów ze Związku Radzieckiego, dziewczęta i chłopców z Chin Ludowych, bohaterskich żołnierzy, robotników i studentów z Korei.

Uczuciom, jakie ożywiają całą młodzież polską, dał wyraz przewodniczący Zarządu ZMP Pilawka, gdy witając drogich gości, mówił o miłości i wdzięczności narodu polskiego dla potężnego Kraju Rad, o gorącej przyjaźni wszystkich Polaków dla narodów chińskiego i koreańskiego.

Już w pierwszych minutach spotkania nawiązały się między gośćmi a gospodarzami serdeczne, bezpośrednie rozmowy.

Wszędzie widać rozradowane grupy młodzieży, słychać radosny gwar rozmów. Radziecki solista śpiewa polską piosenkę ludową. Rozbrzmiały brawa. Gra kapela, śpiewają chórzystki z Łodzi. Śpiewają pieśni polskie i rosyjskie, podchwytywane przez wszystkich.

Do późnego wieczora trwa zabawa. Zastępca przewodniczącego delegacji radzieckiej na festiwal Koczemasow i przedstawicielka młodzieży Chin Ludowych Ou Ten-Lian oraz przedstawiciel koreańskiej młodzieży Kim Ki Su dziekują gospodarzom za gościnność.

„Niech żyje wielki Kraj Rad!". „Niech żyje bohaterski Komsomoł!" — woła młodzież polska. W odpowiedzi rozbrzmiewają okrzyki na cześć naszej młodzieży, na cześć przyjaźni i pokoju.

Uroczysty wieczór poświęcony ŚFMD

BUKARESZT. Wieczorem 5 bm. odbył się w teatrze letnim uroczysty wieczór poświęcony Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Do zebranych przemówił przewodniczący federacji Bruno Bernini. Podkreślił on m. in. ogromny wkład Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w dzieło zjednoczenia młodzieży świata w walce o pokój i lepszą przyszłość.

Uczestnicy wieczoru przyjęli przemówienie Bruno Bernini długotrwałymi oklaskami.

Następnie sekretarz generalny MZS — Giovanni Berlinguer wręczył kierownictwu ŚFMD sztandar Międzynarodowego Związku Studentów.

W bogatym i pięknym programie wieczoru wystąpiły grupy artystyczne ZSRR, W. Brytanii, Japonii, Afryki i Argentyny.

W późnych godzinach wieczornych Rada ŚFMD wydała przyjęcie z okazji IV Festiwalu Młodzieży i Studentów.

W czasie przyjęcia wystąpiły z bogatym programem artystycznym liczne zespoły.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

Budżet państwowy ZSRR

budżetem pokojowego budownictwa

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: 6 sierpnia wieczorem kontynuowała obrady Rada Najwyższa ZSRR. Odbyło się posiedzenie Rady Związku.

W lożach rządowych zajęli miejsca G. M. Malenkow, W. M. Mołotow, N. S. Chruszczow, K. J. Woroszyłow, Ł. M. Kaganowicz, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburow, powitani długotrwałymi oklaskami.

Przewodniczący komisji budżetowej deputowany Leonid Kornijec wygłosił koreferat w sprawie budżetu państwowego na rok 1953. Podkreślił on, że omawiany na sesji budżet państwowy ZSRR jest budżetem budownictwa pokojowego. Wpływy budżetowe przeznacza się na dalszy rozwój gospodarki, na dalsze podniesienie poziomu kulturalnego i dobrobytu narodu.

W imieniu komisji budżetowej deputowany Kornijec wniósł o zatwierdzenie budżetu ZSRR na rok 1953 z pewnymi poprawkami dotyczącymi dochodów i wydatków.

Jako pierwszy w dyskusji nad referatem o budżecie ZSRR zabiera głos Przewodniczący Rady Ministrów RFSRR deputowany Aleksy Puzanow. Mówi on, że wykonując uchwały XIX Zjazdu Partii Komunistycznej, naród radziecki odniósł nowe sukcesy w dziedzinie rozwoju socjalistycznej ekonomiki i kultury, dalszego umocnienia potęgi swej wielkiej ojczyzny — ostoi pokoju na całym świecie.

Deputowany Puzanow wskazuje, że sukcesy osiągnięte w dziedzinie rozwoju gospodarki narodowej Kraju Rad stały się mocną podstawą dalszego wzrostu budżetu.

Charakteryzując budżet federacji rosyjskiej, Puzanow oświadczył, że około 80 proc. wszystkich kredytów w tej republice przeznacza się na cele socjalno-kulturalne i na budownictwo mieszkaniowo-komunalne. Wielkie fundusze asygnuje się na dalszy rozwój przemysłu miejscowego.

Deputowany Nikifor Kalczenko (USRR) mówi o rozwoju gospodarki narodowej republiki, o sukcesach osiągniętych w rolnictwie.

Popierając przedstawioną sesji do rozpatrzenia nową ustawę o podatku rolnym, deputowany Kalczenko stwierdza, że całe chłopstwo kołchozowe powita tę ustawę z ogromną radością.

Przemawia przedstawiciel ludu pracującego Leningradu deputowany Piotr Ładanow. Proponując zatwierdzenie budżetu państwowego na rok 1953, mówca stwierdza, że budżet ten świadczy o nieustannym rozwoju ekonomiki ZSRR, o wysokim tempie sił wytwórczych, o ogromnej wyższości socjalistycznego systemu gospodarki nad kapitalistycznym. Deputowany Ładanow składa szereg wniosków zmierzających do rozszerzenia produkcji towarów masowego spożycia.

Deputowany Meczislovas Gedwilas (litewska SRR) podkreśla, że budżet państwowy mówi lakonicznym języ-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Lud Paryża powitał Henri Martina

W „Domu Metalowców" w Paryżu odbyło się zebranie, na którym liczni robotnicy, przedstawiciele inteligencji pracującej i studenci powitali zwolnionego kilka dni temu z więzienia bohaterskiego obrońcę pokoju Henri Martina.

Sekretarz francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos wygłosił krótkie przemówienie,

W całej pełni trwa obecnie zwózka i omłoty zbóż

Koszenie zbóż dobiega końca. W całej pełni trwa obecnie zwózka i omłoty zbóż, zwłaszcza zbóż siewnych. Rolnicy przeprowadzają również orki przedsiewne.

Zwózka zbóż jest nadal najpilniejszym zadaniem rolnictwa. W związku z tym przed radami narodowymi i służbą rolną stoi zadanie wzmożenia pracy uświadamiającej i instruktażowej w celu zmobilizowania rolników do szybkiego przeprowadzenia zwózki zbóż, która nie wszędzie jeszcze przebiega należycie.

Niemniej ważna jest sprawa przyspieszenia omłotów zbóż siewnych. Odnosi się to szczególnie do PGR-ów, które mają za zadanie przygotować spore ilości tych zbóż na zasiewy jesienne dla mało i średniorolnych gospodarstw chłopskich i spółdzielni produkcyjnych.

W niektórych powiatach woj. szczecińskiego zarówno spółdzielnie produkcyjne jak i indywidualnie gospodarujący chłopi kończą już koszenie podstawowych zbóż. Najlepiej przebiegają żniwa w spółdzielniach produkcyjnych powiatów gryfińskiego, choszczeńskiego i stargardzkiego, które jednocześnie z koszeniem wykorzystują wszystkie możliwości do zwózki.

Spółdzielnie produkcyjne pow. gryfińskiego, kończąc koszenie, zwiozły już zboże z 80 proc. areału jego uprawy.

Na dno morza

Młode polskie ratowictwo okrętowe zdobyło już sobie powszechne uznanie, nie tylko u nas w kraju,



ale i za granicą. — Na zdjęciu: Na statku ratowniczym s/s „Smok" nurkowie Władysław Sołtyszkiewicz (z lewej) i Jan Rojek (z prawej) dzielą się uwagami i pomagają w ostatnich przygotowaniach do zejścia pod wodę nurkowi Franciszkowi Boguszewiczowi. *CAF — fot. Mottl*

Szybkie tempo żniw w ZSRR

W szybkim tempie odbywają się w bieżącym roku żniwa w ZSRR. Do 1 sierpnia kołchozy i sowchozy zebrały zboże z obszaru o 10 milionów ha większego niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. W Kraju Stawropolskim, na Kaukazie Północnym i na Krymie zakończono już sprzęt pszenicy i jęczmienia. Na Ukrainie zebrano już 3/4 wszystkich plonów.

Żniwa są w pełnym toku we wszystkich okręgach ZSRR.

VIII Festiwal Chopinowski w Dusznikach

W dniach od 14 do 16 sierpnia br. odbędzie się w Dusznikach-Zdroju VIII Festiwal Chopinowski, organizowany co roku dla upamiętnienia pobytu Chopina w tej miejscowości w siepniu 1825 r.

W koncertach, które odbedą sie w ramach tegorocznego Festiwalu w pięknym parku zdrojowym, wezmą udział najwybitniejsi polscy pianiści, m. inn. prof. Zbigniew Drzewiecki, oraz laureaci IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego — Barbara Hesse-Bukowska, Szymon Szymonowicz i Ryszard Bakst.

Oprócz pianistów w Festiwalu wezmą udział śpiewacy — Stefania Wojtowicz oraz Jerzy Sergiusz Adamczewski, którzy wystąpią przy akompaniamencie prof. Jerzego Lefelda. Koncerty poprzedzane beda prelekcjami.

W czasie trwania Festiwalu w Dusznikach-Zdroju otwarta zostanie wystawa pt. „Szlakiem Chopina", a Film Polski zorganizuje w Dusznikach, Kudowie i Polanicy-Zdroju pokaz najlepszych filmów muzycznych.

Przewodniczący delegacji polskiej na ses i ONZ opuścił Warszawę

WARSZAWA (PAP). W dniu 7 bm. opuścił Warszawę, udając się do Nowego Jorku na trzecią część VII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, przewodniczący delegacji polskiej wiceminister Marian Naszkowski.

Wiceministra Naszkowskiego żegnali na lotnisku: wiceminister spraw zagranicznych Stefan Wierbłowski, zastępca ministra — szefa Urzędu Rady Ministrów Stanisław Tołwiński oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

Na lotnisku obecni byli również akredytowani w Warszawie szefowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych.

Potężna fala strajków ogarnęła całą Francję

Lud francuski protestuje przeciwko planom rządu Laniela

Potężna fala strajków ogarnęła całą Francję na znak protestu przeciwko planom rządu Laniela, zmierzającym do masowej redukcji robotników i urzędników, do dalszego ograniczenia świadczeń socjalnych, do podwyżki czynszów mieszkaniowych oraz do przekreślenia nabytych praw nauczycieli, pocztowców i innych grup pracowniczych.

Przygotowane przez rząd dekrety mają na celu wzmożenie eksploatacji mas pracujących oraz zdobycie funduszów na pokrycie kosztów wojny w Indochinach, jak również udziału Francji w rozpętanym przez blok atlantycki wyścigu zbrojeń — zmierzają one do zmniejszenia — kosztem mas pracujących — katastrofalnego deficytu budżetowego Francji, który według danych ogłoszonych przez urzędową agencję prasową AFP — wyniesie w 1953 r. przeszło 700 miliardów franków, a w 1954 r. około 900 miliardów franków.

Strajki protestacyjne rozpoczęły się się dnia 4 bm. na wezwanie CGT — (Powszechnej Konfederacji Pracy), która ogłosiła „dzień akcji" przeciwko polityce rządu Laniela. W dniu tym odbyły się liczne wielkie strajki, w których brali udział robotnicy i urzędnicy niezależnie od ich przynależności związkowej.

Strajki te rozszerzyły się dnia 5 bm., a w dniach 6 i 7 nabrały ogromnego rozmachu, obejmując na terenie całej Francji prawie wszystkie państwowe przedsiębiorstwa, instytucje i urzędy.

Ze strajkującymi robotnikami i urzędnikami państwowymi solidaryzują się w różnorodnej formie robotnicy wielu zakładów fabrycznych.

W toku walki strajkowej zacieśnia się jedność akcji mas pracujących. Pod naciskiem organizacji dołowych strajki zostały w wielu wypadkach poparte również przez kierownictwo Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych

Jak wynika z doniesień pracy, olbrzymi rozmach walki strajkowej zaskoczył koła rządowe. W godzinach wieczornych dnia 6 bm. premier Laniel w przemówieniu radiowym groził strajkującym ostrymi sankcjami. Równocześnie Laniel usiłował uspokoić oburzenie mas pracujących i zaznaczył, że przygotowywane przez jego rząd dekrety „nie zostały jeszcze definitywnie opracowane".

70 milionów bezrobotnych w Indiach

Jak podaje dziennik „Hindustan Times", według obliczeń jednego z przywódców hinduskiej partii ludowo-socjalistycznej Lohia, w Indiach jest obecnie około 70 milionów bezrobotnych.

Młodzież akademicka całego świata przygotowuje się do III Światowego Kongresu Studentów

Warszawa gościć będzie 1200 delegatów ze 106 krajów

W Zarządzie Głównym Związku Młodzieży Polskiej odbyła się konferencja, podczas której członkowie komitetu organizacyjnego III Światowego Kongresu Studentów poinformowali przedstawicieli prasy o celach i zadaniach Kongresu zwołanego do Warszawy w dniach 27.8 — 3. 9 br. oraz o przygotowaniach związanych z tym wielkim wydarzeniem w ruchu studenckim. W konferencji uczestniczył przedstawiciel Międzynarodowego Związku Studentów — L. Ascarato.

Od czasu II Światowego Kongresu Studentów, który obradował w Pradze w roku 1950, warunki bytu i nauki słuchaczy uczelni wyższych, podobnie jak i mas pracujących państw kapitalistycznych, uległy dalszemu pogorszeniu w wyniku prowadzonej przez rządy tych krajów polityki przygotowań wojennych. Wielokrotnie wskazywały na to organizacje studenckie krajów kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych, protestując przeciwko faszyzacji i militaryzacji systemu nauczania i domagając się zwiększenia opieki nad studiującą młodzieżą.

Międzynarodowy Związek Studentów dążąc do dalszego umocnienia jedności studentów całego świata w walce o pokój, o lepsze warunki bytu i nauki postanowił zwołać III Światowy Kongres, podczas którego młodzież akademicka różnych ras i przekonań będzie mogła w swobodnej dyskusji wytyczyć cele i zadania międzynarodowego ruchu studenckiego.

Inicjatywa MZS spotkała się z pełnym poparciem organizacji studenckich różnych krajów. Poparcie to wyraziły również organizacje nie będące członkami MZS.

Swój udział w Kongresie zgłosiły dotychczas organizacje studenckie 106 krajów całego świata. Wyślą one na Kongres łącznie ponad 1200 delegatów i obserwatorów. Do Warszawy przybędą studenci ze Związku Radzieckiego, Chin Ludowych i wszystkich krajów demokracji ludowej, młodzież akademicka z krajów Europy Zachodniej i z innych części świata. Przybędą delegaci, reprezentujący organizacje studenckie, należące do MZS i nie będące członkami Związku.

Podczas obrad Kongresu delegaci studentów całego świata będą mogli omówić takie zagadnienia, jak sprawa walki o polepszenie warunków życia i nauki, sprawa reformy nauczania i oparcia go na najnowocześniejszych zdobyczach wiedzy, sprawa wymiany doświadczeń i osiągnięć naukowych, kulturalnych, sportowych i szereg innych. Kongres poświęci niewątpliwie wiele uwagi roli i zadaniom organizacji studenckich krajów zależnych i kolonialnych, walczących o pełną niezawisłość swych narodów.

W okresie trwania Kongresu odbędzie się szereg konferencji naukowych dla słuchaczy różnych kierunków studiów. Udział w nich wezmą wybitni naukowcy polscy i zagraniczni.

Organizatorzy Kongresu przygotowują wiele spotkań delegatów zagranicznych z załogami polskich zakładów przemysłowych i z młodzieżą polską.

Wymiana jeńców w Panmundżonie rozpoczęta!

PEKIN (PAP). Agencja Sinhua, donosi, że dn. 5 sierpnia rozpoczęła się w Panmundżonie wymiana jeńców, podlegających bezpośredniej repatriacji.

Strona ludowa przekazała przedstawicielom dowództwa amerykańskiego 400 jeńców, wśród których było 70 Amerykanów, 26 Anglików, 23 Turków, 12 Filipińczyków, 7 Kolumbijczyków, 7 Francuzów, 1 Australijczyk, 1 Kanadyjczyk, 1 Belg. 1 Grek i 1 obywatel Unii Południowo-Afrykańskiej.

Również strona amerykańska przekazała dnia 5 bm. stronie ludowej grupę jeńców północno-koreańskich

Referendum w Iranie

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Teheranu:

Jak podają dzienniki „Szachbaz" i „Keihan". w Teheranie i w okręgu stołecznym za rozwiązaniem Medżlisu (parlamentu irańskiego) głosowało 161,062 osoby, a przeciwko rozwiązaniu zaledwie 116 osób.

Burzliwe demonstracje bezrobotnych w Berlinie zach. na znak protestu przeciwko prowokacyjnej akcji „pomocy żywnościowej"

BERLIN (PAP) W dniu 7 bm. doszło ponownie do burzliwych demonstracji bezrobotnych Berlina zachodniego, którzy protestowali przeciwko zorganizowanej przez Amerykanów prowokacji w związku z akcją tzw. „pomocy żywnościowej" dla ludności demokratycznego sektora Berlina. „Niemcom z NRD nie jest potrzebna wasza pomoc!" — wołali bezrobotni. „Pomóżcie nam!", „Żądamy pracy i chleba!".

Demonstranci domagali się również zwolnienia osób aresztowanych podczas poprzednich wystąpień.

Do największej demonstracji doszło w dzielnicy Neukoelln w sektorze amerykańskim, gdzie do bezrobotnych przyłączyli się liczni przechodnie.

Znaczne grupy bezrobotnych zgromadziły się także w robotniczej dzielnicy Kreuzberg w sektorze amerykańskim, koło Tiergartenu w sektorze brytyjskim i w dzielnicy Wedding w sektorze francuskim.

Władze Berlina zachodniego zmobilizowały zmotoryzowane oddziały policji do rozpraszania demonstrantów. Policja zaatakowała brutalnie bezrobotnych, bijąc ich pałkami gumowymi i aresztując wielu spośród nich.

Wyspy przybrzeżne wróciły pod władzę koreańskich ludowych sił zbrojnych

PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że jednostki Koreańskiej Armii Ludowej i chińskich ochotników ludowych obsadziły ponownie wszystkie wyspy przybrzeżne, które były okupowane przez nieprzyjaciela, obecnie zaś, zgodnie z układem rozejmowym zostały ewakuowane przez siły zbrojne ONZ.

Budżet państwowy ZSRR budżetem pokojowego budownictwa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kiem liczb o nowych sukcesach pokojowej pracy twórczej narodu ZSRR, w tym również narodu litewskiego.

Produkcja przemysłowa w republice wzrosła przeszło 3-krotnie w porównaniu z przedwojennym rokiem 1940. Globalna produkcja przemysłowa w 1952 roku zwiększyła się w porównaniu z poprzednim rokiem o 18 proc; znacznie wzrosła produkcja energii elektrycznej, obrabiarek do skrawania metali, turbin parowych, silników elektrycznych, rowerów i szeregu innych wyrobów, których nie wytwarzano na Litwie za czasów ustroju burżuazyjnego.

Masy pracujące Litwy radzieckiej — mówi deputowany Gedwilas — poświęcą wszystkie siły sprawie dalszego umocnienia wielonarodowego państwa radzieckiego.

Na trybunie — minister kultury ZSRR deputowany Pantelejmon Ponomarenko. Przemówienie jego poświęcone jest zagadnieniom kultury radzieckiej.

W budżecie na rok 1953 — stwierdza mówca — przewiduje się wyasygnowanie na cele socjalno-kulturalne 129,8 miliarda rubli, czyli o 7 miliardów więcej niż w roku ubiegłym. Takie kredyty możliwe są tylko w warunkach ustroju radzieckiego. Środki te zapewniają dalszy znaczny rozwój oświaty, ochrony zdrowia, szkolnictwa wyższego, akcji wydawniczej, radiofonii i telewizji, teatrów, kinematografii i innych dziedzin kultury socjalistycznej.

Liczba uczniów szkół średnich wzrasta w obecnym roku o 900 tysięcy, a liczba absolwentów szkoły średniej zwiększa się 2-krotnie w porównaniu z rokiem 1950.

O podniesieniu poziomu kulturalnego szerokich mas ludowych świadczą następujące dane:

W radzieckim przemyśle węglowym połowa robotników ma już wykształcenie średnie lub ukończyła szkoły rzemieślnicze. W moskiewskich zakładach samochodowych im. Stalina 70 proc robotników — to ludzie z ukończonym średnim wykształceniem.

Wzrostowi oświaty i kulturalnego poziomu narodu towarzyszy nieprzerwane zwiększanie się nakładów książek.

W tym roku liczba wydanych książek sięga miliarda egzemplarzy.

Deputowany Ponomarenko omawia dalej zadania stojące przed pracownikami kultury i sztuki.

Przemówienia wygłosili również deputowani Jelubaj Tajbekow (Kazachska SRR), Tatjana Antropowa (RFSRR), Cyryl Mazurow (Białoruska SRR), Walerian Bakradze (Gruzińska SRR).

Wszyscy mówcy aprobowali projekt budżetu państwowego ZSRR na rok 1953. Z gorącą aprobatą deputowanych spotyka się również projekt nowej ustawy o podatku rolnym. Szereg przemówień zawierał krytyczne uwagi pod adresem — ministerstw i organizacji gospodarczych. — zadawano pytania w sprawie dalszego rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej w republikach i obwodach Kraju Rad.

Następne posiedzenie Rady Związku wyznaczono na 7 sierpnia rano.

SPORT • SPORT • SPORT

ĆWIERĆ FINAŁY BOKSERSKICH MISTRZOSTW POLSKI JUNIORÓW

W czwartek 6 bm. w białostockiej hali sportowej rozpoczęły się walki ćwierćfinałowe bokserskich mistrzostw Polski juniorów.

Oto wyniki uzyskane w pierwszym dniu ćwierćfinałów:

Waga papierowa: Poskrobko (Białystok) przegrał z Kundą (Wrocław), Drożdzik (Poznań) wypunktował Kłosa (Gdańsk), Sarga (Kraków) przegrał z Dzymkiem (Kielce), Bujak (Łódź woj.) znokautował Biernackiego (Szczecin).

Waga musza: Damps (Gdańsk) wygrał z Wojtowiczem (Kielce), Hajduga (Zielona Góra) pokonał Mikołajczaka (Poznań), Fornalik (Bydgoszcz) przegrał z Łasakiem (Łódź woj.), Rzeszutko (Opole) wypunktował Szumca (Kraków).

Waga kogucia: Wojsławski (Kielce) wygrał w. o. z powodu nadwagi Krygiera (Koszalin), Skąpiec (Łódź miasto) znokautował Buchańca (Bydgoszcz), Walczak pokonał Binko (Łódź woj.), Caputa (Stalinogród) wygrał z Łukomskim) (Warszawa miasto).

Waga piórkowa: Mrówka (Wrocław) przegrał z Gałką (Warszawa miasto), Sygacz (Lublin) zwyciężył Jamroża (Rzeszów) Panczyszyn (Opole) pokonał Budzińskiego (Poznań), Ambroziewicz (Łódź miasto) wypunktował Misiaka (Łódź woj.).

Waga lekka: Arszeniak (Warszawa woj.) zwyciężył Kapę (Opole), Jakliński (Gdańsk) wygrał z Zielińskim (Szczecin), Golenia (Łódź woj.) przegrał z Pajdą (Wrocław), Duriasz (Warszawa miasto), wygrał z Karlikiem (Kraków).

KLABIŃSKI PRZODOWNIKIEM WYŚCIGU GÓRSKIEGO

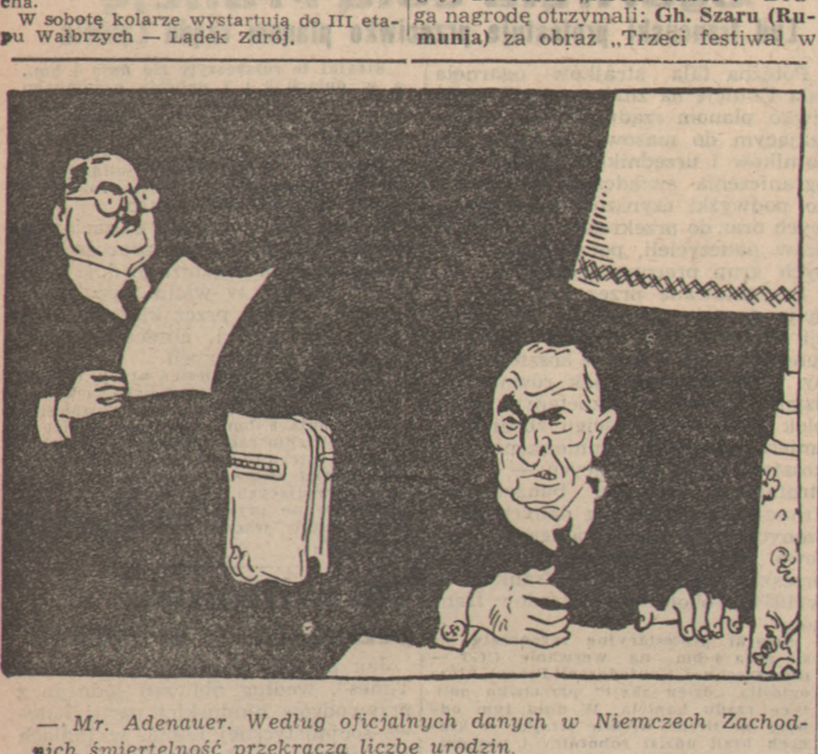
Drugi etap kolarskiego wyścigu górskiego ze Szklarskiej Poręby do Wałbrzycha (162 km) wygrał Klabiński (Gwardia) w czasie 4:45:02 przed Wójcikiem (CWKS) — 4:45:31, Gabrychem (Włókniarz) — 4:45:32. Czwarte miejsce zajął Drążkowski (CWKS) — 4:49:35, 5) Zdunek (Start), 6) Waliszewski (CWKS), 7) Wrzesiński (Kolejarz). Liszkiewicz był 9, a Hadasik 11.

W klasyfikacji ogólnej po dwóch etapach prowadzi Klabiński — 9:18:48 przed Gabrychem — 9:20:18 i Drążkowskim — 9:22:16. 4) Waliszewski, 5) Wójcik, 6) Hadasik, 7) Wrzesiński, 8) Bonk (Kolejarz Bydgoszcz).

Do II etapu wystartowało 51 kolarzy.

Do 30 km przed metą utrzymywała się około 20-osobowa czołówka, następnie na złym odcinku szosy do przodu wysunęło się 6 zawodników: Wójcik, Klabiński, Wrzesiński, Drążkowski, Gabrych i Zdunek. Przed metą Hadasik i Drążkowski pozostali w tyle z powodu defektów, a Wrzesiński odpadł nie wytrzymując silnego tempa. Na ostatnich kilometrach Klabiński zainicjował udaną ucieczkę, wyprzedzając Wójcika i Gabrycha.

W sobotę kolarze wystartują do III etapu Wałbrzych — Lądek Zdrój.



— Mr. Adenauer. Według oficjalnych danych w Niemczech Zachodnich śmiertelność przekracza liczbę urodzin.
— Doskonale. Powstała więc realna możliwość zmniejszenia bezrobocia.

„Krokodyl"

Kto zdobył nagrody w międzynarodowym konkursie kulturalnym ogłoszonym z okazji Festiwalu w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP) Jury międzynarodowego konkursu kulturalnego ogłoszonego z okazji IV Światowego Festiwalu przyznało szereg nagród, dyplomów honorowych i dyplomów uznania w dziale sztuk plastycznych i w dziale muzyki.

W dziedzinie malarstwa pierwszą nagrodę otrzymali: **S. M. Maxy (Rumunia)** za obraz „Epizod z walki antyfaszystowskiej" i **D. Attila (Węgry)** za obraz „Aron Gabor". Drugą nagrodę otrzymali: **Gh. Szaru (Rumunia)** za obraz „Trzeci festiwal w Berlinie" i **Emilie (Francja)** za obraz „Les Fellahs". Trzecią nagrodę otrzymali: **D. Dambinosureu (Mongolia)** za obraz „Konie", **A. Jekow (Bułgaria)** za obraz „W przemyśle metalurgicznym" i **W. Kolberg (Niemcy)** za obraz „Pikieta strajkowa w Niemczech Zachodnich".

Przyznano też kilka dyplomów honorowych, w tym Andrzejowi Wróblewskiemu (Polska) za obraz „Zebranie".

Ponadto wręczono nagrody i dyplomy w dziedzinie grafiki i rzeźby.

Dyplom honorowy otrzymała m. in. Jadwiga Bernadzińska za plakat „Międzynarodowy dzień dziecka".

W dziedzinie rzeźby trzecią nagrodę otrzymał m. in. Henryk Lula.

*

Ogłoszono też wyniki konkursu na najlepszą pieśń. Na konkurs nadesłano przeszło 100 utworów.

Pierwszą nagrodę w dziedzinie pieśni masowej otrzymał V. Muradeli (ZSRR) za utwór „Pieśń młodzieży" do słów S. Michałkowa. Drugą nagrodę zdobyli B. Aleksandrow (ZSRR), I. Chirescu (Rumunia), M. Rubin (Austria) i G. Skeet (Anglia). Przyznano również pięć trzecich nagród oraz szereg dyplomów honorowych i dyplomów uznania. Dyplom honorowy otrzymał m. in. polski kompozytor E. Olearczyk za pieśń „Ślubujemy ci, Ojczyzno".

W dziele muzyki symfonicznej i kameralnej pierwszej nagrody nie przyznano. Drugą nagrodę otrzymali: D. Bughesi (Rumunia), H. Meyer (NRD) i A. Viru (Rumunia). Trzecią nagrodę przyznano pięciu kompozytorom, zaś dyplomy uznania czterem kompozytorom.

Stan pogody

Zachmurzenie zmienne i miejscami przelotne opady oraz lokalne burze. Temperat. w granicach od 16 st. na północnym wschodzie do 22 st. na zachodzie kraju. Wiatry umiarkowane, chwilami tylko dość silne i porywiste z kierunków zachodnich i północnych.

Srebrny medal T. Kocerki

Dobre wyniki lekkoatletów polskich w Bukareszcie

W trzecim dniu zawodów lekkoatletycznych na międzynarodowych igrzyskach przyjaźni i braterstwa w Bukareszcie z Polaków najlepsze wyniki uzyskali Radziwonowicz i Sidło w rzucie oszczepem, Krzyszkowiak w biegu na 3000 m z przeszkodami oraz Baranowski na 200 m.

W piątek przed południem w eliminacjach rzutu oszczepem minimum kwalifikujące do finału (63 m) uzyskało tylko 4 zawodników: Cybulenko (ZSRR) — 67,77, Radziwonowicz — 67,25, Kuzniecow (ZSRR) — 66,69 i Sidło — 64,77 m. Z pozostałych zawodników dopuszczono do finału 8 z najlepszymi wynikami.

Po południu rozegrano finał w rzucie oszczepem. Zwyciężył Kuzniecow z bardzo dobrym wynikiem 74,76 m. Drugie miejsce zajął Cybulenko — 73,47 Trzecie miejsce zdobył Radziwonowicz. Rzucał on bardzo regularnie mając wszystkie rzuty ponad 68 m. Polak zajął trzecie miejsce wynikiem 69,51 m. Czwarty był Sidło — 68,93 m.

W biegu na 3000 m z przeszkodami Krzyszkowiak uzyskał najlepszy wynik w Polsce — 9:04,6 zajmując 7 miejsce. Zwyciężył Marulin (ZSRR) w bardzo dobrym czasie 8:56,2. Dwa następne miejsca zajęli Węgrzy: Josonsky — 8:57,4 (rekord Węgier) i Apro — 9:03,0.

Bardzo dobry wynik uzyskał również Baranowski w eliminacjach w biegu na 200 m. Wygrał on swój przedbieg w czasie 21,7 kwalifikując się do półfinału. Kiszka nie stanął na starcie z powodu kontuzji.

W eliminacjach 80 m ppł. Bocianówna zajęła w I serii 4 miejsce z wynikiem 12 sek. i nie zakwalifikowała się do finału.

Komisja sędziowska na podstawie zdjęcia fotograficznego ogłosiła oficjalne wyniki czwartkowego finału na 100 m mężczyzn. Pierwszym i drugim miejscem podzielili się Janecek (CSR) i Gawryłow (Bułgaria) — obaj w czasie 10,6 sek. Trzeci był Suchariew (ZSRR) — 10,7, czwarty — Schroeder (NRD) — 10,7.

W eliminacjach skoku w dal kobiet najlepszy wynik uzyskała Węgierka Gyartmatti — 5,67 m.

W drugim dniu zawodów pływackich najlepszy wynik z zawodniczek polskich uzyskała Klemińska na 200 m st. motylk. Zajęła ona w swojej grupie pierwsze miejsce w czasie 3:05,9 i zakwalifikowała się do finału.

Milnikiel i Gellnerówna weszły do finału biegu 100 m st. dow. Pierwsza uzyskała czas 1:22,2, min., druga — 1:23,0. Najlepszy czas miała w II serii Schneider (NRD — 1:18,0 min.

W półfinałach na 1500 m Gremlowski zajął drugie miejsce w II półfinale wynikiem 19:30,4. Polak przegrał po zaciętej walce z Węgrem Zaborskym — 19:29,2. Najlepszy czas półfinałów uzyskał Węgier Csordas — 19:20,8 min.

W piątek zakończono zawody gimnastyczne w konkurencji męskiej. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli gimnastycy radzieccy zajmując 9 czołowych miejsc. Zwyciężył bezapelacyjnie mistrz olimpijski Czukarin, który za ćwiczenia na poręczach i skoki uzyskał najwyższe noty — po 10 pkt. Ogółem Czukarin zdobył 117,40 pkt. wyprzedzając Muratowa — 117,10 i Korolcowa — 115,28. Polacy zajęli dalekie miejsca. Jokiel był — 27 (106,64 pkt.), a Sobala — 36 (104,03) pkt.). Startowało 64 zawodników.

7 bm. zakończono również zawody w podnoszeniu ciężarów. Z Polaków startował w wadze półciężkiej Białas, który pobił dwa rekordy Polski: w podrzucie 130 kg i w trójboju — 340 kg (100 — 110 — 130). Białas zajął 5 miejsce. Zwycięzcą w tej konkurencji został Merkułow (ZSRR) — 390 kg przed Weselinowem (Bułgaria) — 357,5 i Mansoulinem (Iran) — 352,5 kg. W wadze średniej pierwsze miejsce zdobył Bondarenko (ZSRR) — 380 kg przed Psenicka (CSR) — 357 kg.

FINAŁY KONKURENCJI WIOŚLARSKICH

Na jeziorze Snagow rozegrano w piątek finały wszystkich konkurencji wioślarskich. **W jedynkach Kocerka zajął drugie miejsce przegrywając z Rumunem Wereszem. Polak słabo wystartował i mimo dużego wysiłku nie mógł już dojść Rumuna, który uzyskał czas 7:25,8. Kocerka uzyskał wynik 7:29,4 zwyciężając Czechosłowaka Reicha 7:31,3.**

W dwójkach ze sternikiem osada polska Lorenc — Thomas, sternik Michalski zajęła drugie miejsce w czasie 7:50,0 za Rumunią — 7:47,0. Trzecie miejsce zajął ZSRR.

W dwójkach bez sternika osada polska — Świątkowski — H. Kocerka zajęła również drugie miejsce za osadą radziecką: Bagretow — Władin. Zwycięzcy uzyskali czas 7:11,9, a Polacy — 7:18,5.

W czwórkach ze sternikiem zwyciężyła Rumunia — 6:36,0 przed ZSRR — 6:40,9 i Polską — 6:51,0.

W czwórkach bez sternika zwyciężył ZSRR przed Rumunią i NRD. Osada polska zajęła 4 miejsce w czasie gorszym o prawie minutę od zwycięzcy. Słabo wypadła również ósemka polska zajmując ostatnie miejsce w bardzo słabym czasie. W biegu tym zwyciężyła doskonała osada radziecka w dobrym czasie 6:09,8.

W dwójkach podwójnych kobiet bardzo dobrze wypadły reprezentantki Polski Adach i Mońka. Zajęły one drugie miejsce przegrywając o 8 sek. z doskonałą osadą radziecką: Muchina—Czumachowa.

ZWYCIĘSTWO SIATKAREK POLSKICH

W siatkówce kobiet rozegrano ostatnie eliminacje w grupach. Polki pokonały Chiny Ludowe 3:0 (15:1, 15:4, 15:4.

Z trzech grup do finału weszły: grupa I ZSRR i FSGT, grupa II — Polska i Bułgaria, grupa III — CSR i Rumunia. Spotkania finałowe rozpoczną się 9 bm.

DZIŚ — TURNIEJ BOKSERSKI

W sobotę na stadionie Giulosti rozpoczyna się festiwalowy turniej bokserski z udziałem wielu czołowych pięściarzy uczestników ostatnich mistrzostw Europy.

Losowanie walk nie jest jeszcze znane. Bardzo ciekawie zapowiadają się walki w wadze lekkośredniej, w której dojdzie prawdopodobnie do rewanżu za mistrzoswa Europy: Tiszin (ZSRR) — Papp (Węgry). Z Polaków startują w tej kategorii Pietrzykowski.

Ciekawie zapowiada się również **waga półciężka,** w której startują m. in. mistrz Europy Nitschke (NRD) i wicemistrz Grzelak (Polska) oraz młody bokser radziecki Korcznej i Wettinger (Niemcy zach.).

Drogosz w lekkopółśredniej będzie miał m. in. za przeciwników Rumuna Linca i Roszkowa (ZSRR).

W lekkiej startują m. in. mistrz Europy Jengibarian (ZSRR), Potesil (Austria), Fiat (Rumunia) i Kudłacik (Polska). **W półśredniej** Polskę reprezentować będzie Krawczyk, a w średniej Piórkowski. W wadze tej walczą również: Jegorow (ZSRR), Plahy (Węgry), Tita (Rumunia), Koutny (CSR), Hauser (Niemcy zach.) i Schubert (NRD).

W wadze muszej Polskę reprezentować będzie młody Brychlik. W tej wadze walczą m. in. Garbuzow (ZSRR), mistrz Rumunii — Secezan i Brien (Niemcy zach.). **W koguciej** Kasperczak będzie miał za przeciwników Stiepanowa (ZSRR), Petrinę (CSR) i Molnara (Węgry). **W piórkowej,** obok Niedźwiedzkiego zgłoszeni są m. in. Zasuchin (ZSRR), Schneider (Austria) i Margerit (Rumunia).

W wadze ciężkiej faworytem jest mistrz Europy Soczikas (ZSRR). W kategorii tej będą walczyli m. in. Fazekas (Węgry), Ciebotaru (Rumunia), Stubnick (NRD) i Polak Biel.

Na przykładzie pow. Chełmno

Bitwa o plon i urodzaj

Wąż furgonów wywinął się mozolnie z wąskiej, polnej drogi. Ludzie szli obok koni i palili papierosy. Czasem błysnął uśmiech lub padło słowo. Wozy mijały jary rozkwitłe zielenią lata, płaskie tafelki jezior, ścierniska i czarne podorywy. Chmura szpaków zniżyła lot, owionęła ludzi szumem skrzydeł, przeszła wdal nad czerwoną wstęgą transparentu. Chełmińskie szpaki szybko poniosły wieść do miasta na wysokich wzgórzach: spółdzielnia produkcyjna Podwiesk wiezie ziarno państwu. Ale jeszcze szybciej biegła wieść po drutach i urzędnik pilnie notował: SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA PODWIESK WYKONAŁA ROCZNY PLAN ODSTAWY ZBOŻA.

WIEŚCI Z FRONTU SKUPU

Spółdzielnia produkcyjna Podwiesk zawiązała się w jesieni 1952. Sposób gospodarowania tych chłopów musiał być rzeczywiście wzorowy i dobrze przemyślany, organizacja akcji żniwno-omłotowej szczególnie dobra, jeżeli potrafili oni w tak krótkim terminie wypełnić swoje główne obowiązki: oddać ziarno polskiemu światu pracy. Podwiesk działał za przykładem spółdzielni produkcyjnej Lipienie w powiecie Chełmno, która pierwszy omłot rzuciła natychmiast do punktu skupu (jako pierwsza w pow.). W tym samym czasie spółdzielcy z Brzozowa dostarczyli już 30 ton ziarna. Z polnych dróg, z wąwozów tej pięknej ziemi wynurzały się jedna za drugą mniejsze i większe fury chłopskie, huczały traktory chełmińskich PGR. Chłop Hałaj Michał z Ostrowa Świeckiego tak zakasał rękawy, że jego zobowiązanie o wykonaniu odstawy zostało już całkowicie zrealizowane. W dniu 27 lipca br. Hałaj otrzymał pokwitowanie na całkowitą ilość dostarczonego zboża (plan roczny) i w tym samym dniu uregulował płatność rocznego podatku gruntowego. W jego ślady idą z powodzeniem Pusz Szczepan, wdowa Rudolf Tekla, Babkiewicz Fr. z Wałdowa Chełmińskiego, Jakub Nowak z Robakowa i wielu innych. W G. S. Gorzuchowo zorganizowano tak akcję skupu, że wozy podjeżdżają wprost pod rampę i ziarno zsypuje się do wagonów. Działa tam bardzo energiczny magazynier: ob. Wroniecki. Oto telegraficzny skrót wieści z frontu odstawy.

SIEW POPLONÓW — WAŻNYM ZADANIEM

Ale w tym samym czasie na polach powiatu chełmińskiego trwają bez przerwy dwie wielkie bitwy: ludzie walczą o zebranie plonu i walczą o przyszły urodzaj. Szybkie dojrzewanie wszystkich nieomal zbóż kłosowych równocześnie — wymagało niezwykle sprężystej organizacji w sprzęcie, jak i w wykonaniu podorywek, także w siewie poplonów. Oto główne elementy bitwy jaką człowiek prowadzi o urodzaj, o wykorzystanie każdego kawałka ziemi zarówno w interesie państwa jak i własnym. Siew poplonów staje się już obowiązkiem wszystkich gospodarujących kolektywów i rolników indywidualnych. Państwo nie tylko kładzie nacisk na wykonanie siewu, ale dostarcza siewcom ziarna łubinu, seradeli, mieszanek itd. Wysyła im na pomoc instruktorów rolnych którzy służą pomocą i radą.



Maszyny i organizacja pracy — oto elementy naszej konsekwentnej bitwy o urodzaj. Na zdjęciu: transporter w akcji.

Chłopi już zupełnie inaczej ustosunkowują się do akcji siewu poplonów — niż to miało miejsce dawniej. Runęły śmieszne przesądy, widać coraz wyraźniej zwycięstwo prawidłowego osądu sprawy, marsz pracujących chłopów wykreślonymi drogami — do zwiększonej produkcji rolnej do dobrobytu. Pomoc państwa jest istotnym bodźcem.

WNIOSKI NA PRZYSZŁOŚĆ

Siew poplonów zależy także w dużym stopniu od sprawnego rozprowadzenia nasienia na punkty sprzedaży w G. S.-ach. Nie wszędzie do tych problemów przywiązuje się właściwą uwagę. Wg danych z Prezydium PRN w Chełmnie (z pierwszych dni sierpnia) zaledwie w 21 procentach obsiali poplonami swoje pola chłopi indywidualni, w 36 proc. spółdzielnie produkcyjne i 45 proc. państwowe gospodarstwa rolne. Wprawdzie ciężar roboty żniwnej dopiero mijał, wprawdzie dopiero rozkręcano na dobre orki, ale przecież jest to procent zbyt nikły by mógł zadowolić. Czas przeznaczony na siewy poplonów jest siłą rzeczy krótki **i należy w przyszłości tak zorganizować sprzedaż nasienia, by chłop mógł korzystać z niego natychmiast, w pierwszej dogodnej chwili.** To zagadnienie zazębia się zresztą z innym, **z zagadnieniem sprawnego przeprowadzenia orek.** Mechanizacja w pow. chełmińskim zrobiła przełomowe kroki, ale przecież ostatnie słowo w tej sprawie nie zostało jeszcze powiedziane i stąd liczne usterki i opóźnienia. Do tej pory wielkie zadania ciążą na organizacji pomocy sąsiedzkiej.

Trzeba stwierdzić, **że pomoc sąsiedzka nie zawsze stała na wysokości zadania.** Na naradzie roboczej instruktorów rolnych w Chełmnie sygnalizowano z terenu, **że niektóre gromady nie mają ściśle wyznaczonych planów pomocy sąsiedzkiej.** A przecież plany powinny być opracowane i wywieszone na tablicach gromadzkich. Dotyczy to także akcji przeprowadzenia omłotów (wg. planu). W tej drugiej sprawie stwierdzono także, że nieczynnych jest wiele kieratów. Jest to poważne uchybienie dystrybucji (brak drągów do kieratów). Sprzedaż poplonów w niektórych gminach powiatu Chełmno nie jest jeszcze całkowicie wykonana. Powód: słabo spopularyzowano ważność tej akcji.

Wykonanie w 116 procentach planu skupu zboża w lipcu — jest bodźcem i podnietą dla ludzi w powiecie Chełmno. Trzeba przypuszczać, że potrafią oni wykonać z nadwyżką plan skupu w sierpniu. Że coraz większe transporty ziarna płynąć będą drogami tej ziemi, której wydajność rośnie z roku na rok. **(kz)**

Pakość - miasto przyszłości

Pakość — ta nazwa na ogół mało mówi. Jedni wzruszą ramionami — bo to niby gdzie leży i jaka mieścina; inni, bardziej w geografii obeznani, powiedzą: „Pakość? Małe miasteczko. Nie ma o czym mówić“. A jednak jest o czym mówić.

PAKOŚĆ WCZORAJ...

W okresie międzywojennym Pakość była małym sennym miasteczkiem, którego rytm życia gospodarczego bił bardzo słabiutko i nierówno. Istniała tu wprawdzie duża cukrownia, założona jeszcze za czasów bismarckowskich, ale nie mogła ona dać pełnego zatrudnienia robotnikom Pakości, która w tym czasie liczyła ok. 3 tysięcy mieszkańców. W 1931 roku cukrownia została zamknięta, maszyny sprzedano, a robotników wyrzucono na bruk. Nic dziwnego, że szeregi bezrobotnych powiększyły się bardzo znacznie i sięgały cyfry pół tysiąca, co na takie małe miasteczko było pewnego rodzaju rekordem.

Gdy dzisiaj rozmawiać ze starymi mieszkańcami Pakości dobrze pamiętającymi czasy przedwojenne — można się dużo dowiedzieć o latach głodu, chłodu i nędzy grodu Pakosława. Bezrobotni protestowali przeciwko wyrządzonej im krzywdzie, przeciwko nędzy i uciskowi, ale aparat państwowy gorliwie tłumił wszelkie odruchy protestu i przejawy ducha rewolucji. Tak np. gdy w 1936 roku odbywała się potężna demonstracja domagających się chleba i pracy bezrobotnych przed ratuszem — oddziały granatowej policji wyszły naprzeciw manifestującym z pałkami i karabinami.

Gorzkie były doświadczenia pakościan w latach sanacji. Głód i nędza, zastój gospodarczy, ciemnota, całkowite zaniedbanie miasta — wszystko to szło w parze — wlokło się ogonem, jako świadectwo sanacyjnej gospodarki i ucisku mas.

A DZISIAJ...

Z jakiejkolwiek strony by nie jechać do Pakości, już z dala witają przybysza pnące się wysoko pod chmury kominy. Dymiące kominy — znak, że ludzie pracują, że uwijają się przy swoich warsztatach pracy. A aktualne hasła na cześć Planu 6-letniego mówią o tym, że ludzie ci pracują, tak jak w całej Polsce, dla naszego planu budowy podstaw socjalizmu.

Bydgoskie Zakłady Roszarnicze w Pakości, Pomorskie Zakłady Remontu Maszyn, Inowrocławskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych, Przedsiębiorstwo Skupu Warzyw i Owoców, gazownia, kilka młynów i tartaków — te ośrodki wyznaczają rytm życia Pakości.

A wszystko rozpoczęło się od maleńkiej roszarni, którą w 1945 robotnicy ocalili przed zniszczeniem. Droga od tego małego zakładu do dzisiejszych dużych obiektów nie była łatwa. Trzeba było przecież postawić nowe budynki fabryczne, przywieźć nowe maszyny. Dzisiaj zakłady pakoskie rosną — w tych dniach Bydgoskie Zakłady Roszarnicze uruchomiły nową wielką odlewnię; rozbudowują się obiekty, które powstały rok, dwa lata temu.

Ale socjalizm, to nie tylko nowe fabryki. Socjalizm, to także osiedla robotnicze, które budują na szeroką skalę Pomorskie Zakłady Remontu Maszyn i Bydgoskie Zakłady Roszarnicze, to światło elektryczne na ulicach miasta, to rozległa sieć gazowa doprowadzona do mieszkań.

I chociaż jest jeszcze sporo do zrobienia na terenie miasta jak chociażby zbudowanie domu kultury i uruchomienie stałego kina, to jednak droga, którą kroczy Pakość jest najprostszą drogą do tego — do czego dąży cały naród, cała Polska — do zbudowania nowego, szczęśliwego i świetlanego życia.

*

Wiele jest w Polsce miasteczek, które do niedawna jeszcze były senne, martwe. Dzisiaj zmieniają swoje oblicze, nabierają życia i rumieńców. Stają się poważnymi ośrodkami życia gospodarczego, przekształcają się w nowe, socjalistyczne miasta. Dzieje się tak nie tylko w białostockim, olsztyńskim czy rzeszowskim, ale i na Pomorzu. Przykład — Pakość.

Henryk Lawina

Z ukosa

Burszowskie widma

Młodzież słynnego uniwersyteckiego miasta Getynga w Dolnej Saksonii — dzieli się na dwie grupy. Pierwsza — to studenci, którzy w dzień pracują jako pomywacze talerzy, gazeciarze, trzepią dywany lub noszą pakunki. Ci dopiero wieczorem zabierają się do pracy naukowej. Druga grupa — synkowie bogatych fabrykantów i junkrów lub spekulantów — w dzień nie pracuje, a wieczorem daje o sobie znać wrzaskiem i dzikim śpiewem burszowskich pieśnideł po studenckich knajpach.

Są to bursze ze wskrzeszonych korporacji, które były ongiś szkołą pruskiej reakcji i junkierstwa. Dziś znowu w Getyndze pojawiły się pokiereszowane, oblepione twarze studentów, wyzywające czapeczki, szarfy, monokle,

Niedawno grupa takich burszów urządziła wieczorem przy dźwiękach orkiestry pochód. Korporanci wystąpili w pełnej gali i szli przez miasto wyjąc swe prowokacyjne pieśni. Ludność miasta głośno wyrażała pogardę dla rozpijaczonej młodzieży. Lecz paniczyków z rapierami strzegła adenauerowska policja.

Studenci pracujący w dzień nie mogli się uczyć, gdyż przeszkadzały im dzikie wrzaski burszów. Urządzili kontrdemonstrację, lecz policja na rozkaz władz rzuciła się na nich z pałkami i pobiła tych, którzy upominali się o spokój w mieście.

Rektor uniwersytetu prof. Heimpel wyraził swe najwyższe oburzenie i powiedział, że miasto, w którym dzieją się rzeczy przypominające rok 1933 — nie może być jego ojczyzną. Tak myśli uczciwy Niemiec i miliony jego rodaków, potępiających burszów z Getyngi i zbirów z BDJ, „wierną gwardię“ starca z Bonn.

Po rozejmie w Korei

Zawieszenie broni i szanse pokoju w Korei

STEFAN LITAUER

23 czerwca 1951 r. przedstawiciel Związku Radzieckiego w ONZ, Jakub Malik, przemawiając przez radio w ramach zorganizowanych przez Departament Informacji ONZ przemówień radiowych przedstawicieli szeregu krajów, reprezentowanych w ONZ, na temat „Cena pokoju“, wskazał drogę do uregulowania konfliktu koreańskiego. Stwierdzając, że według opinii rządu radzieckiego „pierwszym krokiem winno być rozpoczęcie rokowań między walczącymi stronami o zaprzestanie ognia i zawieszenie broni przy wzajemnym wycofaniu wojsk poza 38 równoleżnik“, Malik oświadczył, że jego zdaniem można krok taki podjąć, „jeśli się szczerze pragnie położyć kres krwawym zmaganiom w Korei“.

Mimo że — jak to określił Malik — nie była to „zbyt wygórowana cena za osiągnięcie pokoju w Korei“, mimo że wystąpienie Malika powitane zostało na całym świecie z uczuciem prawdziwej ulgi, Departament Stanu wykazywał wyraźną obawę przed politycznymi i ekonomicznymi konsekwencjami przywrócenia pokoju. Dyktator gospodarczy Ameryki w tym czasie, Charles Wilson oświadczył wówczas na temat propozycji Malika: „Ameryka nie może sobie pozwolić na osłabienie swego wysiłku obronnego, nawet gdyby wojna koreańska jutro się zakończyła. Przerwanie mobilizacji gospodarczej w obecnej chwili wywołałoby chaos i klęskę“. Oświadczenie Wilsona rzuciło wymowne światło na ocenę propozycji Malika przez miarodajne czynniki amerykańskie. Wielki kapitał amerykański bał się, że zakończenie wojny w Korei uderzy po jego kieszeni. Toteż pełnomocnicy amerykańscy przystąpili do stołu obrad nieszczerze, bez zamiaru przyjęcia propozycji Malika jako konkretnej platformy rokowań.

Cały przebieg rokowań w Kaesong, a następnie w Panmundżon dowodził, że Amerykanie dążyli przy każdej okazji do utrudnienia, a nawet sabotowania obrad. Na forum ONZ delegacja amerykańska przy pomocy swojej notorycznej mechanicznej większości obalała wszystkie propozycje radzieckie, zmierzające do zakończenia wojny w Korei. Amerykanie nie cofnęli się nawet przed jednostronnym przerwaniem rokowań, biorąc za pretekst brak zgody między stronami w sprawie repatriacji jeńców wojennych, rzekomo odmawiających powrotu. Przerwa w rokowaniach spowodowana przez Amerykę trwała więcej niż 6 miesięcy. Gdy wreszcie rozpoczęły się ponownie rokowania, ze strony delegacji amerykańskiej wysuwane były nieustanne trudności. Aby dać nowy dowód swojej gotowości kompromisowego załatwienia spornej sprawy jeńców wojennych i doprowadzić rokowania do pomyślnego rezultatu, strona ludowa 7 maja br. wniosła nowe propozycje, które częściowo uwzględniły stanowisko Ameryki w sprawie jeńców wojennych rzekomo odmawiających powrotu. Te kompromisowe propozycje wywarły na całym świecie olbrzymie wrażenie i ocenione zostały jako szczera próba usunięcia przeszkód na drodze do osiągnięcia rozejmu. Przeciwko tym propozycjom pełnomocnik amerykański generał Harrison wysunął 13 maja kontrpropozycje, które nie tylko odrzucały rozsądne propozycje strony ludowej, lecz uczyniły nawet krok wstecz w porównaniu z poprzednimi propozycjami amerykańskimi Kontrpropozycje Harrisona spotkały się z tak ostrą krytyką na całym świecie, że Ameryka musiała jednak pod naciskiem opinii publicznej ustąpić i je wycofać. Ale i wtedy jeszcze wrogowie pokoju nie dali za wygraną. Wtedy 17 czerwca nastąpiła znana prowokacja Li Syn Mana, który nakazał uprowadzenie 27 tysięcy jeńców północno-koreańskich.

Potężny nacisk opinii publicznej na całym świecie, zarówno w krajach Obozu Pokoju, jak i w krajach burżuazyjnych zmusił jednak rząd amerykański do podpisania układu o rozejmie. Rokowania, które zaczęły się 10 lipca 1951 r., zostały uwieńczone powodzeniem dopiero 27 lipca 1953 r. Ale rozejm — to jeszcze nie pokój. Aczkolwiek — jak stwierdziła Prawda — „podpisanie rozejmu w Korei jest wielkim zwycięstwem sił miłujących pokój“, to „jednakże trwały pokój w Korei ustanowiony będzie wtedy, gdy naród koreański będzie miał możność sam decydować o losach swego kraju, wolny od ingerencji zagranicznej“. Rozejm w Korei toruje drogę do pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej. 17 sierpnia rozpocznie się w Nowym Jorku specjalna sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, której zadaniem będzie przygotowanie konferencji politycznej dla uregulowania sprawy przyszłości Korei i podpisania sprawiedliwego traktatu pokojowego. Wrogie pokojowi siły, które czyniły gwałtowne wysiłki, aby w ostatniej chwili przeszkodzić podpisaniu rozejmu, utrudniać będą z pewnością zarówno wykonanie rozejmu jak i zawarcie traktatu pokojowego oraz zjednoczenie Korei jako kraju demokratycznego i naprawdę niepodległego. Wszak trzy dni przed podpisaniem rozejmu marionetkowy prezydent Li Syn Man złożył jeszcze jedno ze swoich licznych prowokacyjnych oświadczeń, że nie zgadza się na przewidziane w postanowieniach rozejmowych wylądowanie wojsk hinduskich na terytorium Korei Południowej, nie zgadza się na wysłanie rzekomo odmawiających powrotu jeńców do obszaru neutralnego i nie zgadza się na nieograniczenie czasu trwania porozejmowej konferencji politycznej.

Prowokacyjne wystąpienia Li Syn Mana i jego marionetkowych władz nie posiadałyby żadnego znaczenia, gdyby strona amerykańska wykazywała szczerą chęć wykonania postanowień rozejmu. „Agresywność Li Syn Mana, który otwarcie grozi zerwaniem rozejmu, można tłumaczyć tylko pobłażliwością amerykańską, a zwłaszcza zachętą ze strony sekretarza stanu Dullesa“ — słusznie stwierdziła Agencja Nowych Chin. Stanowisko Dullesa jest co najmniej dwuznaczne, o ile chodzi o prowokacyjne zachowanie się Li Syn Mana. Na odbytej trzy dni przed podpisaniem rozejmu konferencji prasowej Dulles oświadczył dziennikarzom: „Li Syn Man domagał się różnych zapewnień od Stanów Zjednoczonych i zarezerwowania swemu rządowi prawa zajęcia stanowiska w wypadku niepowodzenia rozmów politycznych, które nastąpią po rozejmie. Uważamy, że ma do tego prawo“. Dulles przyznaje więc Li Syn Manowi prawo zerwania rozejmu w chwili, którą Li Syn Man uzna za stosowną. A z drugiej strony pełnomocnik amerykański w Panmundżon, generał Harrison 12 lipca i powtórnie 16 lipca oświadczył stronie ludowej: „Zapewniamy Was, że siły zbrojne Narodów Zjednoczonych, które obejmują wojska Republiki Koreańskiej, gotowe są wykonać warunki rozejmu“. Porozumienie rozejmowe również zastrzega wyraźnie, że dowódcy obu stron muszą podjąć wszelkie niezbędne kroki w stosunku do sił zbrojnych, będących pod ich dowództwem, by zapewnić całkowite poszanowanie wszystkich postanowień rozejmu.

Które więc z tych dwóch stanowisk amerykańskich jest stanowiskiem naprawdę miarodajnym i szczerym?

Dla każdego jest dzisiaj rzeczą jasną, że jeśli wskutek pobłażliwości amerykańskiej wobec Li Syn Mana rozejm zostałby przez niego zerwany, to rząd Stanów Zjednoczonych będzie musiał ponieść za to całkowitą odpowiedzialność, podobnie jak ponosi odpowiedzialność za całą wojnę w Korei.

Praktyki wakacyjne studentów



W celu praktycznego pogłębienia wiadomości teoretycznych zdobytych w okresie studiów, ponad 37 tysięcy młodzieży akademickiej odbywa w bieżącym roku praktyki wakacyjne w 3610 zakładach produkcyjnych, kopalniach, hutach i państwowych gospodarstwach rolnych całego kraju.

Na zdjęciu: Studenci wydziałów politechnicznych Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, którzy przybyli do Nowej Huty na praktyki wakacyjne, zwiedzają kombinat.

(Foto — CAF)

W walce o lepsze wykorzystanie surowców miejscowych

Surowiec lokalny — ważna baza zaopatrzenia drobnej wytwórczości

Ważnym źródłem zaspokajania stale rosnących materialnych potrzeb ludności są zakłady przemysłu miejscowego pracujące na surowcu lokalnym.

Dzięki stałej dbałości i pomocy Państwa Ludowego przedsiębiorstwa przemysłu wyposażone są w nowoczesną technikę. Umożliwiony jest dzięki temu nieustanny wzrost wydajności pracy, obniżka kosztów własnych produkcji, podwyższanie jakości, poszerzanie asortymentu wyrobów i systematyczny wzrost produkcji artykułów powszechnego użytku.

Możliwości zwiększenia produkcji nie zawsze są wykorzystywane jednak w pełnej mierze przez przemysł miejscowy. Samo rozmieszczenie zakładów przemysłu miejscowego nie zawsze odpowiada tym wymogom. jakie są im stawiane w zakresie maksymalnego zaspokajania potrzeb ludności i wszechstronnego wykorzystania dla tych celów lokalnych zasobów surowcowych. Nie zwracają na to należytej uwagi zarówno liczne prezydia rad narodowych jak i komisje planowania gospodarczego.

Przeważająca ilość zakładów przemysłu miejscowego ześrodkowana jest albo w większych miastach albo w centrach przemysłowych. Aczkolwiek w toku realizacji Planu 6-letniego przemysł miejscowy takich okręgów, jak np. Białostocczyzna, Lubelskie, Kieleckie czy Rzeszowskie, osiągnął znaczny wzrost, jednak udział tych okręgów w stosunku do ogólnej produkcji przemysłu miejscowego jest nadal stosunkowo niewielki.

W licznych okręgach nie zorganizowano dotychczas produkcji niezbędnych dla ludności artykułów lub produkuje się je w niedostatecznej ilości. Zamiast organizowania na miejscu produkcji różnego rodzaju artykułów powszechnego użytku, organizacje zbytu zwożą je z różnych krańców kraju nie bacząc na to, że w danym okręgu istnieją elementy dla tej produkcji: siła robocza, surowce i niezbędne urządzenia. Spotykamy się często z tego rodzaju przypadkami, że np. obuwie wyrabiane w Bochni wędruje do Szczecina, by z kolei powędrować do sklepu spółdzielczego w Bochni. Tego rodzaju praktyka zwózki towarów z różnych stron stanowi poważną przeszkodę dla rozwoju produkcji przemysłu miejscowego, powoduje zbędny transport na dalekie przestrzenie, wywołuje zahamowania w racjonalnym obrocie, prowadzi do powiększenia kosztów własnych.

Geograficzne rozmieszczenie przedsiębiorstw to sprawa niezmiernej wagi. Poważną rolę mają tu do spełnienia przy układaniu planów inwestycyjnych aktywiści gospodarczy na szczeblu wojewódzkich rad narodowych. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń obserwuje się kurczowe koncentrowanie się zarówno przemysłu miejscowego jak i całej drobnej wytwórczości w miastach wojewódzkich (przykładem może służyć Stalinogród, Kraków, Bydgoszcz, Warszawa).

Ześrodkowanie znacznej ilości zakładów przemysłu miejscowego w centralnych czy większych ośrodkach przemysłowych przy niedostatecznej ich ilości w innych miejscowościach jest sprzeczne z dyrektywami Rządu. Dyrektywy te wskazują na konieczność równomiernego rozmieszczania przedsiębiorstw i dostosowania się do potrzeb ekonomicznych każdego terenu.

Dla rozwoju produkcji miejscowej w wielu okręgach naszego kraju istnieją dostateczne możliwości surowcowe. W licznych okręgach posiadamy w dostatecznej ilości taki surowiec jak rogi, kopyta, szczecina, włoś, kości, rośliny łykowe, wikliny, różnorakie kopaliny, glina, wapno, torf, alabaster itp. Na bazie wykorzystywania surowca miejscowego i odpadów można produkować w szerokim asortymencie obuwie, pantofle filcowe i z odpadów futerkowych artykuły galanteryjne i dzianinę, artykuły szczotkarsko-szczeciniarskie, wyroby garncarskie i metalowe, wyroby z mas plastycznych i meble.

Analizując dotychczasowe wyniki pracy drobnej wytwórczości w dalszym ciągu obserwujemy niedociągnięcia w zakresie jakości i asortymentu wyrobów ukazujących się na rynku. Kierownicy zakładów przemysłu miejscowego tłumaczą to głównie niedostatecznym zaopatrzeniem mimo, iż liczne odpady, z których można byłoby produkować artykuły powszechnego użytku, albo wcale nie są zużytkowane albo zużytkowuje się je w nieznacznych tylko ilościach. Ustawiczne ciążenie do surowca standartowego, surowca pierwszej klasy — nie zostało dotąd przezwyciężone. Ciągle jeszcze z wielką niechęcią sięga się po odpady jako po surowiec trzeciorzędny, namiastkowy, gdy w istocie rzeczy odpad stanowi surowiec b. często pełnowartościowy, choć pracochłonny.

Wszechstronny rozwój przedsiębiorstw przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy na bazie surowców miejscowych i odpadów przemysłowych stanowi pilne i ważne zadanie. Dla wykonania tego zadania niezbędne jest, by terenowe rady narodowe i komisje planowania gospodarczego zdecydowanie poprawiły swój styl pracy na odcinku wykorzystania bogactw surowcowych terenu celem zwiększenia przez zakłady drobnej wytwórczości produkcji artykułów powszechnego użytku.

Zadanie to musi być wykonane, gdyż są ludzie i są odpowiednie warunki ku temu. Trzeba tylko rozejrzeć się dookoła, bliżej zainteresować się tym problemem, a z pewnością rezultaty nie dadzą na siebie długo czekać.

Skup, renowacja i sprzedaż wyrobów i przedmiotów używanych

Rozszerzenie działalności spółdzielczości pracy na odcinku skupu używanych przedmiotów powszechnego użytku w celu renowacji lub przerobu i dalszej odsprzedaży lub w celu uzyskania surowca wtórnego, ma ważne znaczenie dla gospodarki narodowej, a w szczególności dla gospodarki spółdzielczej. Ostatnio wydane zarządzenie Ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła zobowiązuje Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych, Centralę Spółdzielni Inwalidów oraz wojewódzkie jednostki organizacyjne tych central do czuwania nad prowadzeniem przez zrzeszone spółdzielnie tej działalności.

W najbliższym czasie opracowane zostaną zasady dokumentacji i ewidencji skupowanych przedmiotów oraz rozliczeń w związku ze skupem, renowacją, przerobem i sprzedażą używanych przedmiotów.

Wydziały przemysłu prezydiów wojewódzkich rad narodowych zobowiązane zostały do udzielenia niezbędnej pomocy spółdzielniom organizującym skup, renowację i sprzedaż wyrobów i przedmiotów używanych, zwłaszcza w zakresie uzyskania niezbędnych lokali. (St)

Eksploatacja złóż torfowych

Powołany niedawno do życia Centralny Urząd Gospodarki Torfowej, ma poważne zadanie do wykonania w naszej gospodarce. Eksploatacja złóż torfowych wkracza obecnie w nowy uporządkowany etap. W celu zapewnienia prawidłowej eksploatacji torfu, racjonalnego wykorzystania potorfia, winny jednostki gospodarki uspołecznionej prowadzące roboty wydobywcze, uzgadniać całość swoich zamierzeń eksploatacyjnych z prezydium właściwej rady narodowej.

Jednostki gospodarki uspołecznionej eksploatujące na określonym obszarze złoża torfowe mogą być uprawnione do eksploatacji złóż torfowych znajdujących się na sąsiednich gruntach stanowiących własność osób prywatnych lub prawnych, jeżeli włączenię tych gruntów do eksploatacji jest konieczne dla wykonania planowych zadań tych jednostek, właścicielom takich gruntów wypłacać się będzie odszkodowanie.

Osoby, które eksploatują złoża torfowe na własnym gruncie, które wydobywają torf dla celów nawozowych ich gospodarstw rolnych systemem powierzchniowym na obszarze do 1 ha i do głębokości 25 cm, są wolne od uzyskania zezwolenia, natomiast osoby, które stosują inny system wydobycia torfu i dla innych celów, winny uzyskać zezwolenie prezydium właściwej rady narodowej na eksploatację złoża torfowego. (St)

CZY WIECIE ŻE...

...Marian Rzeszczak, członek klubu racjonalizatorskiego przy OZC w Poznaniu zbudował przyrząd, który usprawnia cięcie nagumowanego paska, używanego do naciągania i oklejania obrazów.

*

...Zygmunt Lepel, mistrz piekarski z Kamiennej Góry na Dolnym Śląsku, zastosował w swym warsztacie ulepszenie, które przyniosło 10 proc. oszczędności na opale. Lepel wybetonował popielnik i wypełnił go wodą.

Specjalne samochody do przewozu mąki

Coraz liczniejsze pomysły racjonalizatorskie i coraz lepsza mechanizacja stale usprawniają i ułatwiają coraz bardziej wszelką pracę ludzi w krajach demokracji ludowych. Pomysły racjonalizatorskie rodzą się tu zarówno w głowach ludzi wykształconych jak i robotników, a ruch racjonalizatorski popierany tu jest usilnie przez władze państwowe.

Ruch racjonalizatorski i ludzie, którzy w nim biorą udział, doznają szczególnie troskliwej opieki ze strony rządu radzieckiego. Toteż w Kraju Rad najwięcej wprowadza się w życie nowych usprawnień. Otóż niedawno na ulicach Moskwy pokazały się oryginalne samochody. Wyglądem swym zewnętrznym przypominają one samochody ciężarowe-cysterny. Przeznaczone są one specjalnie do przewozu mąki, którą od niepamiętnych czasów przewoziło się w workach — a nie luzem.

System przewozu mąki bez opakowania jako pierwsza opracowała grupa inżynierów państwowego Instytutu „Promzier-noprojekt". Ludzie ci skonstruowali dwa typy samochodów do przewozu mąki. Dla pierwszego z nich jako wzór służył zwykły samochód ciężarowy. Do takiego samochodu-cysterny zsypuje się bezpośrednio mąkę z transporterów młyńskich. Wyładowuje się mąkę przez uruchomienie dużej śruby w cysternie, która obracając się przesuwa mąkę ku wylotowi cysterny, skąd znów zsypuje się ona bezpośrednio na transporter piekarni. Drugi



typ mąkowozu jest prostszy w swej konstrukcji i w użyciu. Kiedy bowiem cysterna podnosi się — zaczyna pracować wibrator — a mąka sama wysypuje się na transporter piekarni.

Pojemność mąkowozu wynosi 3 i pół tony. Pierwsze uruchomione mąkowozy obsługują jeden z moskiewskich młynów i olbrzymią piekarnię. Przewiozły one już bez opakowania setki ton mąki. Ten nowy sposób przewożenia mąki i otrąb daje duże oszczędności. Należało by o takich mąkowozach pomyśleć i u nas w Polsce. (CZ)

W międzyspółdzielnianej świetlicy

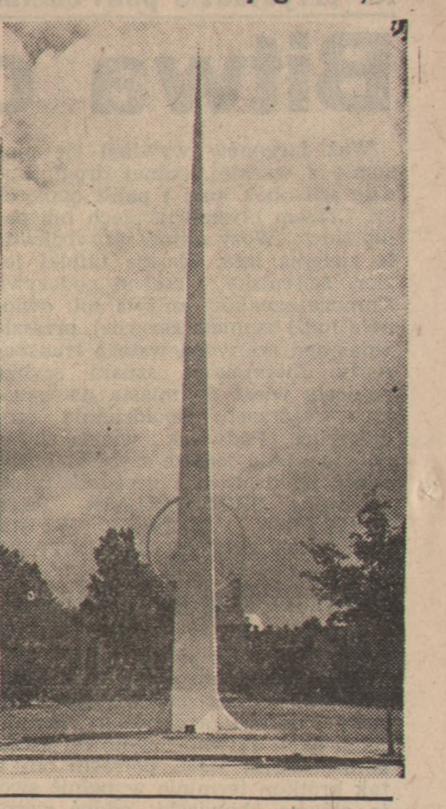
Rzemieślnicza, wielobranżowa świetlica międzyspółdzielniana w Elblągu — po gruntownej reorganizacji i objęciu kierownictwa jej przez ob. Zygmunta Ostrowskiego — przejawia coraz żywszą działalność kulturalną na terenie swojej bazy, współpracując zresztą z miejscowymi zespołami fabrycznymi.

Z serii tych właśnie kontaktów zanotowaliśmy ostatnio niezwykle udany występ koła dramatycznego „Odzieżówki", które przy bardzo dużym zainteresowaniu publiczności, wystawiło na scenie świetlicy „Sprawę rodzinną" Jerzego Lutowskiego.

Sztuka ta, będąca mocnym i sugestywnym obrazem kształtowania się socjalistycznej moralności na tle jak najbardziej typowego środowiska robotniczego. jest utworem wyjątkowo odpowiednim do interpretowania przez zespoły fabryczne. I w konkretnym wypadku więc artyści-amatorzy poradzili sobie doskonale z niezbyt trudnymi zadaniami. W szczególności, naturalną grą i trafnością ujęcia kreowanych postaci, wyróżniła się Fablewska w roli żony majstra Kamińskiego, Edmund Miluski (Krzysztof), oraz Jan Kot (Tomasz). Pozostali wykonawcy — Kazimierz Klinowski, Henryk Andrzejewski, Helena Śpiewakówna, Irena Ludwińska — również zadowolnili. Wyreżyserował „Sprawę rodzinną" ob. Zygmunt Ostrowski zupełnie poprawnie. Dekoracje skromne, lecz odpowiadające wymogom tekstu. Całość ocenić należy korzystnie i odnotować jako poważny sukces zarówno świetlicowej sceny, jak i amatorskiego zespołu robotniczego. (oc)

Wystawa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła w Bydgoszczy

Jak już informowaliśmy, w dniu 1 bm. została otwarta w Bydgoszczy Wystawa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła.



Na zdjęciu: Symbol wystawy — iglica z kołem zębatym.

Nowe poradnie techniczne dla rzemiosła

Dla wzmożenia ruchu racjonalizatorskiego wśród rzemieślników indywidualnych Cech Rzemiosł Różnych w Gdańsku powołał do życia dwie nowe poradnie techniczne: włókienniczą i skórzaną. W pierwszej poradnictwo prowadzą mistrzowie Zbrojewicz, Baranowski i Derwisz, zaś w drugiej mistrzowie Milewski, Szopa i Bąk.

Zaktywizowano również poradnię techniczną dla branży drzewnej, którą prowadzi mistrz Adam Smereczański, i dla branży metalowej pod kierownictwem mistrza Stanisława Juszczaka, znanego racjonalizatora rzemieślniczego, który usprawnił m. in. elewatory zbożowe, co przynosi gospodarce narodowej duże korzyści. (w)

Wielobranżowa spółdzielnia usługowa w Kartuzach rozwiązuje właściwie problem usług rzemieślniczych

Jesteśmy w Kartuzach. Z satysfakcją stwierdzamy, że dawna RSP „Rzemiosło" po wyłonieniu z siebie RSP szewców im. Dzierżyńskiego o charakterze produkcyjnym, przekształciła się w powiatową spółdzielnię usługową wielobranżową, przyjmując dumne imię „1 Maja". Na czele zarządu stoi doświadczony organizator ob. Czesław Płotka, zaś przewodniczącym Rady Nadzorczej jest kol. Bolesław Sterma, znany aktywista rzemieślniczy, członek prezydium PK SD w Kartuzach. Kol. Sterma był w „Rzemieślniku" kierownikiem technicznym, jednak zdołał wychować sobie następcę. W drodze awansu społecznego kierownictwo techniczne sprawuje młody, energiczny zdun z zawodu kol. Henryk Chełmiński, który uporczywym samokształceniem uzupełnia swą wiedzę techniczną i dorósł już do zadań.

Spółdzielnia im. 1 Maja w Kartuzach posiada już 24 punkty usługowe, choć dopiero od maja przeorganizowała działalność, zaś dopiero od czerwca wcielona została do Związku Branżowego Usługowego w Gdyni, znalazłszy się wreszcie w najbardziej kompetentnym pionie spółdzielczym. Z tej liczby aż 17 punktów obsługuje wyłącznie wieś, przy czym i punkty w Kartuzach z natury rzeczy mają liczną klientelę wiejską. I tak w Sierakowicach — krawiectwo miarowe, w Chmielnie — stolarnia, szewstwo i kuźnia, w Żukowie — stolarnia i tartak, w Sulęczynie, Staniszewie, Szymbarku i Przodkowie — warsztaty szewskie, w Kosach — kowalstwo. Z perspektywą działalności na wsi ustawione są brygady budowlana i elektromonterska, która poza swoim terenem obsługuje także powiaty: lęborski, kościerski, starogardzki i gdański. Brygada służy za pogotowie techniczne na wypadek awarii oraz przeprowadza elektryfikację wsi. Brygady zdunów, cieśli, murarzy i dekarzy przeprowadzają różne naprawy i drobne roboty budowlane. W organizacji są dla Stężyc warsztaty kołodziejski, stolarski i szewski, dla Żukowa krawiecko-szewski oraz planuje się uruchomienie w różnych stronach punktów skupu i renowacji Spółdzielnia posiada własny tabor samochodowy, który warunkuje operatywność.

W samych Kartuzach są czynne punkty usługowe tego typu, jak blacharstwo, wodno-kanalizacyjne, malarstwo pokojowe, elektromontaż. kołodziejstwo, zegarmistrzostwo, radionaprawy i szklarstwo.

O postawie społecznej załogi spółdzielczej najlepiej mówią jej zobowiązania. I tak w Czynie 1-Majowym zelektryfikowano szkołę w Boruczynie, przeprowadzając w ciągu 10 dni 2 km słupów i przewodów wysokiego napięcia. Dla uczczenia rocznicy Manifestu Lipcowego cała załoga postanowiła przystąpić do współzawodnictwa; m. in. 37 pracowników branży budowlanej przez podniesienie wydajności pracy wykona plan w III kwartale o 12 dni szybciej, co da gospodarce społecznej 55 tys. zł oszczędności.

Zaszczytne tytuły przodowników dzięki ofiarnej pracy zdobyli: brygadzista cieśla Józef Wendt w Chmielinie, który wyrabia 220 do 240 proc. normy, wzorowy młody rzemieślnik i aktywista ZMP Czesław Kuchta (160—182 proc.) oraz stolarz Bolesław Roszkowski. Na wyróżnienie zasłużyli kierownik warsztatu elektromonterskiego Władysław Wolski i zegarmistrzowskiego Bernard Szczęsny. Całą załogę cechuje sumienność i wysoka dyscyplina.

Aczkolwiek spółdzielnia kartuska wybrała trafną drogę rozwojową, to jednakże napotyka na liczne trudności, które musi opanowywać i właśnie to jest krzepiące, że rozwija się w stałej walce. Dla rozbudowy sieci punktów usługowych musi staczać homeryckie boje o lokale. Tak np. GRN w Żukowie, gdzie ludności potrzebny jest punkt szewsko-krawiecki, nie przydziela lokalu, choć umotywowany wniosek złożono już przed półtora rokiem. Poważne trudności są w zakresie zaopatrzenia, a wszak surowiec odpadowy i zastępczy jest szeroko stosowany. Budowlanym brak reglamentowanego surowca na drobne remonty, choć w GS jest go pełno. Punkty wiejskie mają za małe przydziały surowca na tak przez wieś pożądane obuwie miarowe, które jest pilną potrzebą terenu, zaś elektromonterstwo działa sprawnie tylko dzięki talentowi organizacyjnemu swego kierownika, który spod ziemi potrafi wydobyć niezbędne materiały; czy jednak talent wreszcie nie zawiedzie?

Reasumując trzeba powiedzieć, że na bazie tego typu spółdzielni można konkretyzować plan usług rzemieślniczych, dostosowany całkowicie do potrzeb lokalnych. Jako postulat wysuwa się konieczność przepracowania terenowego rozdzielnika surowców na usługi rzemieślnicze, które powinny być rozprowadzane przez spółdzielnię w postaci efektywnych usług, a nie przez GS-y, jako surowiec.

Jeśli spółdzielnia im. 1 Maja potrafi jeszcze we własnym zakresie rozwiązać problem szkolenia kadr dla rzemiosła wiejskiego oraz podbuduje świadomość społeczną swej załogi poprzez szeroką robotę polityczną i kulturalno-oświatową (pierwsze osiągnie przez uaktywnienie pracy koła SD przy swej spółdzielni a drugie przez stworzenie świetlicy i własnego zespołu artystycznego), to będzie można wyciągnąć wniosek, że Kartuzy trafnie rozwiązały „kwadraturę koła", jaką do niedawna były rzemieślnicze punkty usługowe w mieście i na wsi.

Zdzisław Wójtowicz

O szersze stosowanie surowców wtórnych

W celu zapewnienia szerszego stosowania surowców wtórnych do produkcji nowych artykułów powszechnego użytku oraz upowszechnienia stosowania surowców wtórnych w bieżącej produkcji — Ministerstwo Drobnego Przemysłu i Rzemiosła zarządzeniem z dnia 28 czerwca 1953 r. zleciło Centralnemu Biuru Konstrukcyjnemu Przemysłu Drobnego, wzorcowni Drobnej Wytwórczości, Biuru Studiów Przemysłu Zabawkarskiego, Związkowi Izb Rzemieślniczych i Zakładom Doskonalenia Rzemiosła szersze niż w dotychczasowej mierze uwzględnienie w tematach swoich prac stosowania surowców wtórnych.

Opracowywanie dokumentacji konstrukcyjnej oraz na narzędzia tłoczone powinno w jak najszerszym stopniu brać pod uwagę możliwości stosowania surowców wtórnych, w szczególności przy opracowaniach galanterii metalowej, wyrobów metalowych, zabawek i artykułów gospodarstwa domowego.

W celu skuteczniejszego upowszechnienia stosowania surowców wtórnych w drobnej wytwórczości, Wzorcownia Drobnej Wytwórczości opracuje katalogi artykułów, które mogą być produkowane z surowców wtórnych. Katalogi te ukażą się w następujących terminach:

1. Galanteria metalowa — do 1 sierpnia 1953 r.
2. Artykuły gospodarstwa domowego (metal) — do 1 września 1953 r.
3. Artykuły gospodarstwa domowego (drzewo, wiklina, rogożyna) — do 1 września 1953 r.
4. Galanteria skórzana — do 1 października 1953 r.
5. Narzędzia rzemieślnicze — do 1 września 1953 r.
6. Artykuły biurowe i kreślarskie — do 1 września 1953 r.

(St.)

SIERPIEŃ
8
SOBOTA

Dziś *Emiliana*
Jutro *Romana*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87, Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-07, 33-41 i 33-42.

To i owo z Bydgoszczy

Ostrożniej!



Przy ul. Pomorskiej, koło Straży Pożarnej, znajduje się punkt naprawy samochodów. Na maleńkim placyku stoi zwykle kilka z nich. Żeby tylko stały! Gorzej, że bardzo często manewrują po przyległym do placu chodniku, narażając nie tylko zdrowie, ale i życie przechodniów na duże niebezpieczeństwo.

W imieniu licznych przechodniów prosimy o zabezpieczenie chodnika w okolicy punktu naprawczego, lub przynajmniej o postawienie człowieka, który by ostrzegał ludzi w chwilach wjeżdżania lub wyjeżdżania (przeważnie tyłem) pojazdu. (I-ka)

Lotnictwo na ekranie



Zbliża się dzień 23 sierpnia, tradycyjne Święto Lotnictwa. Święto to — jak co roku — stanie się demonstracją osiągnięć naszego lotnictwa cywilnego i potęgi stojącego w obronie pokoju, zbrojnego ramienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — lotnictwa wojskowego. W okresie tym całe społeczeństwo szczególnie interesuje się tematami lotniczymi, toteż słusznie uczyniła Centrala Wynajmu Filmów przydzielając na ten okres na ekrany bydgoskie szereg filmów o tej tematyce.

Dziś jeszcze nie potrafimy wymienić kin, w których filmy te będą wyświetlane, ale tytuły filmów już znamy.

Jak brzmią?

Oto są: „Pierwszy start", „Szalony lotnik", „Zwycięzca przestworzy", „Śluby kawalerskie", „Zwycięskie skrzydła", „Skrzydlaty dorożkarz" i „Błyskawica". (z)

Łatwo napisać *„wymaga natychmiastowego remontu"*

Remonty kapitalne przeprowadza ZBM

ale wprawianie szyb i instalacja gniazdek — to sprawa lokatorów

Stan budynków mieszkalnych w Bydgoszczy nie przedstawia się wcale zadowalająco. Przyczyna tego stanu rzeczy sięga jeszcze okresu okupacji, kiedy nie przeprowadzało się żadnych konserwacji zabudowań. Drobne uszkodzenia nie naprawiane w ciągu wielu lat doprowadziły wreszcie do poważnych zniszczeń i remont domu w tej chwili, jest o wiele droższy niż byłby np. 10 lat temu.

Dlatego też w chwili obecnej duży nacisk kładzie się na przeprowadzanie drobnych remontów, mających na celu zabezpieczenie nieruchomości przed dalszym zniszczeniem.

Nie wszystkie jednak remonty bieżące można obecnie przeprowadzić. Wniosków, które wpływają do Zarządu Budynków Mieszkalnych, jest zbyt wiele aby mogły one być wszystkie natychmiast zrealizowane. W pierwszym półroczu na terenie Bydgoszczy przeprowadzono remonty bieżące w 1.380 budynkach mieszkalnych, przeznaczając na drobne naprawy ponad milion złotych. Remonty bieżące ZBM wykonuje za pośrednictwem własnej ekipy remontowo-konserwacyjnej, oraz niektóre prace zleca spółdzielniom pracy „Współpraca", „Instal", lub „Polichromia". W pierwszym półroczu wykonano już ponad 70 proc. planu rocznego.

Wiele trudności — jeśli chodzi o właściwy wybór budynków wymagających remontów bieżących przyczynia zbyt biurokratyczne opiniowanie wniosków przez przewodniczących Komitetów Blokowych. Większość wniosków — jak zdołali się przekonać pracownicy ZBM — zatwierdzana jest przez nich przy biurku, bez osobistego stwierdzenia stanu w jakim znajduje się dana nieruchomość. Na wszystkich wnioskach opinia przewodniczącego Komitetu Blokowego ogranicza się do suchego stwierdzenia: „wymaga natychmiastowego remontu". A takie opiniowanie podań wcale nie ułatwia pracy Zarządowi Budynków Mieszkalnych.

Wiele osób, które składają wnioski do ZBM, prosi o zainstalowanie gniazdek do światła, uszczelnienie pokrywy od śmietnika, uzupełnienie brakującego sprzętu przeciwpożarowego, wprawienie szyb okiennych, które zostały wybite przez wiatr, a w wielu wypadkach nawet przez samych lokatorów. Tymi drobnostkami — rzecz jasna — nie może zajmować się Zarząd Budynków Mieszkalnych, skoro wiele innych nieruchomości potrzebuje bardziej realnych remontów. Drobne uszkodzenia winni usuwać sami lokatorzy, nie czekając aż nimi zajmie się ZBM. Przewodniczący Komitetów Blokowych w wypadkach jeśli remont da się przeprowadzić własnym nakładem pracy i przy pomocy drobnych wydatków nie powinni zatwierdzać tych wniosków. A już jeśli zatwierdzają jakiś wniosek, to winni gruntownie zbadać sytuację faktyczną w danej nieruchomości.

Przeprowadzając ostatnio kontrole nieruchomości, w których znajduje się centralne ogrzewanie, pracownicy ZBM wykryli karygodne zaniedbania. Kotły po zimowym używaniu nie zostały dotychczas wyczyszczone w paleniskach znaleźć można jeszcze niedopałki i popiół. Piece nie są naoliwione. Wydaje się, że administratorów i lokatorów domów czyszczenie urządzeń centralnego ogrzewania obchodzi w lecie tyle,.... co zeszłoroczny śnieg i mróz, przed którym właśnie ogrzewali swe mieszkania. Takie traktowanie sprawy przez administratorów domów, które posiadają centralne ogrzewanie, stwarza duże trudności dla ekipy remontowej, która udając się na przeprowadzenie remontów kotłów, lub innych urządzeń centralnego ogrzewania nie ma bynajmniej obowiązku przeprowadzania porządków.

Zarząd Budynków Mieszkalnych nie ogranicza się tylko do przeprowadzania remontów bieżących. Znacznie trudniejsze jest przeprowadzanie remontów kapitalnych. W tym roku plan ZBM przewiduje przeprowadzenie remontów kapitalnych w 93 nieruchomościach na terenie Bydgoszczy. W pierwszym półroczu rozpoczęto remont kapitalny 60 budynków mieszkalnych z czego zakończono już 43. Przy typowaniu budynków do kapitalnego remontu brano oczywiście pod uwagę znajdujące się w stanie najgorszym, których pozostawienie własnemu losowi groziłoby nawet zawaleniem. Ukończono już np. kapitalny remont domu przy ul. Ks. Skorupki 20, Łokietka 50, Orlej 16 i 18 oraz wielu innych.

W najbliższym czasie rozpocznie się remont kapitalny domów przy ul. M. Fornalskiej 79 i Na Wzgórzu 33.

Plan za pierwsze półrocze kapitalnych remontów ZBM wykonał w 65 proc. oddając 340 izb mieszkalnych ponad przewidzianą liczbę. (S)

Wyciąć — Zachować

Rozkład jazdy nocnych tramwajów

Z chwilą uruchomienia w Bydgoszczy linii „Brda", w dniu 22 lipca wprowadzono także — wzorem innych miast — tramwaje nocne. Informując naszych Czytelników o tym fakcie podaliśmy jednocześnie, że nocne tramwaje kursują co godzinę. Niestety — z powodu braku jakichkolwiek tabliczek informujących na przystankach tramwajowych — określenie „co godzinę" każdy mógł dowolnie interpretować i liczni pasażerowie w nadziei, że tramwaj lada moment nadjedzie — czekali nań nierzadko... właśnie godzinę.

Ażeby zabezpieczyć naszych Czytelników przed tymi niekoniecznie miłymi perspektywami — podajemy poniżej rozkład ruchu tramwajów nocnych. Na marginesie trzeba zwrócić uwagę, że odstępy czasu pomiędzy odjazdami tramwajów nie zawsze wynoszą równo godzinę i uwarunkowane są przyjazdami pociągów.

NA TRASIE DWORZEC — BIELAWY

z dworca w kierunku Bielaw tramwaje odchodzą o godz.: 22.48, 23.00, 0.40, 1.42, 2.50, 3.55, 4.45;

z Bielaw w kierunku dworca — o godz.: 23.08, 23.52, 1.05, 2.10, 3.20, 4.15 i 5.05.

NA TRASIE DWORZEC — WILCZAK

z dworca w kierunku Wilczaka — o godz.: 23.00, 0.40, 1.40, 2.50, 3.50 i 4.45;

z Wilczaka w kierunku dworca — o godz.: 23.40, 1.10, 2.10, 3.20, 4.20 i 5.10.

NA TRASIE DWORZEC — UL. Wł. BEŁZY — ŁĘGNOWO

z dworca w kierunku ul. Wł. Bełzy — o godz. 21.10, 23.20, 1.40;

z ul. Wł. Bełzy w kierunku Łęgnowa o godz. 21.45, 23.50, 2.20;

z Łęgnowa w kierunku ul. Wł. Bełzy o godz. 22.20, 0.25, 2.55;

z ul. Wł. Bełzy w kierunku dworca o godz. 22.40, 0.50, 3.20 (ten ostatni dochodzi tylko do Babiej Wsi o godz. 4.10).

NA TRASIE DWORZEC — UL. SOLNA — ŁĘGNOWO

z dworca w kierunku ul. Solnej — o godz.: 22.20, 0.40, 2.50;

z ul. Solnej w kierunku Łęgnowa — o godz.: 23.00, 1.15, 3.20;

z Łęgnowa w kierunku ul. Solnej — o godz.: 23.30, 1.40, 3.55;

z ul. Solnej w kierunku dworca — o godz. 23.50, 2.10, 4.15 (ten ostatni dochodzi tylko do Babiej Wsi o godz. 4.55). (z)

Gablotki na cenzurowanym

Nowy konkurs

Tow. Miłośników m. Bydgoszczy



W trosce o dobrą propagandę oświatową naszego miasta Tow. Miłośników m. Bydgoszczy ogłasza konkurs na najbardziej pomysłową gablotę, posiadającą zawsze aktualną tematykę i najbardziej estetycznie utrzymaną do końca br.

Konkursem zostaną objęte wszystkie gabloty propagandowe, zarówno na budynkach, ogrodzeniach, lub wystawione na skwerach, placach i przy ulicach miasta.

Nagrodzona lub wyróżniona może być gablota pojedyncza jak też zespół gablot umiejscowionych na jednym placu o ile tworzą zwartą grupę.

Towarzystwo przewiduje nagrody i dyplomy.

Do komisji konkursowej zostali zaproszeni przedstawiciele Wydz. Prop. Kom. Miejsk. PZPR, Wydział Kultury Prez. MRN i Oddz. Miejskiego TPPR. Ogłoszenie i rozdanie nagród zostanie dokonane na specjalnie zwołanym zebraniu towarzystwa.

Sklep papierniczy na Szwederowie

Miejski Handel Detaliczny Art. Przem. — Różne w Bydgoszczy dla zapewnienia sprawnego zaopatrzenia młodzieży szkolnej w artykuły szkolne przed rozpoczynającym się rokiem szkolnym uruchomił przy ul. Orlej nr 2 sklep branży papierniczej, gdzie dzieci mieszkające na Szwederowie oraz uczęszczające do pięciu znajdujących się tam szkół ogólnokształcących będą mogły swobodnie zakupić potrzebne im artykuły szkolne.

ODDŹWIĘKI naszych artykułów

ZNIKŁY CIEMNOŚCI POD ARKADAMI

Zarząd Energetyczny Okręgu Północnego w Bydgoszczy, w odpowiedzi na notatki IKP nr 108 i 122 pt. „Znowu to samo" i „W trosce o estetykę" wyjaśnia, że powodem ciemności pod arkadami były zużyte żarówki, które w tym miejscu, z uwagi na silny ruch kołowy przepalają się szybciej. Żarówki natychmiast wymieniono na nowe, a klosze wyczyszczono.

Dla podniesienia estetycznego wyglądu tego reprezentacyjnego punktu miasta, zaprojektowano zmianę lamp na ładniejsze. (1532).

Z wystawy Drobnej Wytwórczości

Czy to „drobna wytwórczość" czy też przemysł kluczowy? Takie pytanie zadaje sobie niejeden ze zwiedzających wstępując na teren otwarty wystawy, gdy na środku dziedzińca ujrzy szeroki pas wcale „nie drobnych" dźwigów, kotłów i innych urządzeń technicznych. Na tabliczkach czytamy takie nazwy jak: iluminatory dla jednostek pełnomorskich, żurawiki dla łodzi ratunkowych, głowice odwietrzników i nawiewników itp.

Otóż to naprawdę „drobna wytwórczość", gdyż wszystkie te urządzenia są produkowane przez zakłady podległe Ministerstwu Przemysłu Drobnego i Rzemiosła. Może żadne inne stoisko jak właśnie stoisko sprzętu okrętowego podkreśla tak silnie dominujący w niektórych dziedzinach charakter drobnej wytwórczości jako uzupełnienia w służbie kluczowego przemysłu.

Nowe metody pracy bibliotekarzy bydgoskich

W związku z większym zapotrzebowaniem społeczeństwa na książki — biblioteki, księgarnie i wypożyczalnie szukają nowych dróg i metod pracy, by książkę przybliżyć do czytelnika.

Książkę propaguje się wszędzie: na imprezach sportowych, w kinach, na koncertach, na kiermaszach i uroczystościach.

Pracownicy Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy w każdą niedzielę i święto wyjeżdżają z książką czy pogadanką o książce do podmiejskich punktów letniskowych, zdobywając dla książki nowych czytelników.

Podobnie wzrosło czytelnictwo na wsi. We wsi Różanna pow. mogileńskiego, kier. punktu bibl. Donalewicz zorganizował niedzielną ruchomą wypożyczalnię książek na wózku ręcznym ozdobionym transparentem, zdobywając sobie tym 52 nowych czytelników.

Roczny plon chóru „HASŁO"



Zorganizowane ostatnio walne zebranie chóru „Hasło" przy oddziale bydgoskim ZZK było sprawdzianem jego rocznej, intensywnej działalności.

Plon jednoroczny „Hasła" jest obfity. Chór ten brał udział w wielu akademiach i uroczystościach państwowych, wyjeżdżał z programem artystycznym na wieś, występował w fabrycznych świetlicach. Dał 47 różnego rodzaju występów, odbył więcej niż 100 lekcji i kilkanaście zebrań zarządu.

Na zebraniu wyróżniono i nagrodzono aktywnych działaczy koła śpiewaczego: Wiktora Wielińskiego, Feliksa Zamlerskiego, Edmunda Bagniewskiego i Teodora Tyborskiego.

W skład nowego zarządu weszli ponownie ci sami aktywiści. (cz)

KOMUNIKATY

✱ **Turyści „Ogniwa" przy MPRB.** — 10 bm. o godz. 18 na przystani wodnej (ul. Babia Wieś) omówienie spływu „Drwęca — Toruń".

✱ Dziś 8 bm. o godz. 19.30 na boisku Spójni zbiórka piłkarzy ZS Włókniarz celem omówienia wyjazdu do Koronowa.

Zdobędziemy Puchar Narodów

— zapowiada trener Kevey po powrocie szermierzy polskich z mistrzostw świata

TO NIC, ŻE DESZCZ SIĄPI, że mokną buty i ubranie. Grupa osób, przybyła na Okęcie, aby powitać powracających z Brukseli z mistrzostw świata szermierzy polskich — przekłada to powitanie ponad kaprysy sierpniowej pogody i jej skutki. Witamy przecież czwartą drużynę na świecie, drużynę Polski.

Wierzyć się nie chce, że ta nieliczna 8-osobowa reprezentacja potrafiła odnieść tak wielki sukces. Ale trener naszych szermierzy, mjr Kevey, który przed chwilą załatwił już wszystkie formalności związane z lotem, pokazuje nam jedną z gazet belgijskich. Czytamy w nadtytule: „NAJMŁODSZA DRUŻYNA MISTRZOSTW ZAJĘŁA 4 MIEJSCE".

W tekście znajduje się ostateczna tabela ogólnej punktacji mistrzostw:

1. Hongrie, 2. Italie, 3. France, 4. Pologne, 5. Allemagne, 6. Suede, 7. Suisse, 8. Autriche, 9. Belgique, co w przetłumaczeniu na polski język znaczy: Węgry, Włochy, Francja, Polska, Niemcy, Szwecja, Szwajcaria, Austria, Belgia.

POZOSTAŁE 14 PAŃSTW, w tym USA, Australia, Luxemburg, Dania, Japonia i Chile nie zdobyły punktów.

— I pomyślcie — mówi Kevey — 8 zawodników. A Węgrzy wystawili aż 30 szermierzy, tak samo Francja, Włochy, Belgia, Szwecja, Luxemburg i Niemcy posiadali ekipy 30—24 zawodników. Do tego dochodziły u nich wieloosobowe ekipy kierowników, kapitanów drużyn, trenerów, sędziów, lekarzy, masażystów itp. Takie reprezentacje mogły sobie pozwolić na wystawienie innych zawodników do turnieju indywidualnego i innych do turnieju drużynowego. Nasi reprezentanci natomiast walczyli i w jednym i w drugim turnieju.

NIC WIĘC DZIWNEGO, ŻE ZABŁOCKI czy Pawłowski nie wytrzymali kondycyjnie aż do końca walk. A mimo to pojedynki z udziałem Polaków zawsze gromadziły wokół planszy większość publiczności, jak i znawców szermierki.

— Trzy decydujące tusze dzieliły Jurka od tytułu wicemistrza świata — opowiada Zabłocki o walce Pawłowskiego z Francuzem Lefevre. — Zbrakło mu sił w finale. W większości walk finałowych prowadził 3:0 lub 3:1, później słabł gwałtownie, dając się łatwo trafić.

— No i sędziowie — dodaje Kevey — oni też potrafili „cuda" wyprawiać. Ale Pawłowski, którego także pokrzywdzili, nie załamał się. Przyjmował orzeczenia, jak prawdziwy sportowiec. Nie brał przykładu z awanturniczo usposobionych Włochów, którzy gdy tylko usłyszeli niesłuszny ich zdaniem werdykt — wyciągali ręce, klękali na planszy, rzucali maski, a jeden z szermierzy tak się zdenerwował niesprawiedliwym orzeczeniem, że złamał klingę.

ANI RAZU NIE WYDANO jednak korzystnego dla Polaków werdyktu. Wielu było takich sędziów, jak Francuz Mercier, który napsuł nam wiele krwi już na olimpiadzie w Helsinkach.

Tym cenniejszy jest więc nasz sukces. Zdobyliśmy sobie nie tylko uznanie, ale trwałą, wysoką pozycję w szermierce świata.

Do nowych sukcesów należy także m. in. wynik szabli drużynowej, w meczu z Włochami. Dotychczas nie mogliśmy nawet marzyć, aby z taką potęgą szermierczą walczyć, jak równy z równym. Tylko dzięki pomocy sędziowskiej wygrali Włosi 9:7. Ale po meczu z Polską byli tak przemęczeni i rozbici, że załamali się. Z Francją uzyskali już tylko remis, a z Węgrami przegrali jak nigdy w kompromitujący sposób 3:9.

W drodze z lotniska do hotelu Polonia toczyły się dalsze rozmowy o mistrzostwach w Brukseli. Wszyscy zgodnie twierdzili, że właśnie Polacy przyczynili się do zdobycia Pucharu Narodów przez Węgrów. W ostatnich walkach mistrzostw, w szabli indywidualnej, rozstrzygnąć się miało kto zdobędzie Puchar: Włosi czy Węgry.

W PUNKTACJI OGÓLNEJ mistrzostw prowadzili minimalnie Włosi ale w w półfinale szabli Pawłowski, który walczył jak lew, przy niebywałym dopingu Węgrów zdecydowanie pokonał Nostiniego i Raccę. Tak więc tylko jeden Włoch wszedł do finału, a Węgrów aż trzech. Oni też zajęli pierwsze 3 miejsca wyprzedzając o 3 punkty reprezentację Włoch. I Puchar po raz pierwszy powędrował do Budapesztu.

— Zajęliśmy w tym roku 4 miejsce i to z 8-osobową i najmniej rutynowaną drużyną mistrzostw — dodaje z uśmiechem trener Kevey — ale w przyszłości niedalekiej chcę doprowadzić szermierzy polskich do Pucharu Narodów. Byliśmy przecież najmłodszą drużyną, a już wyszliśmy na czołową pozycję w świecie. A lata płyną, tamci starsi panowie, którym nie wiele brak już do... pięćdziesiątki będą musieli niebawem zejść z planszy. A my pozostaniemy. W spotkaniach międzynarodowych, których rozegranie oferowano nam w Brukseli, nabierzemy jeszcze większej rutyny, wyszkolimy więcej wybitnych szermierzy — bo przecież mamy z czego wybierać — i... zdobędziemy Puchar Narodów.

H. K.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

Pomorzanin: Zagubione melodie (15.45, 18 i 20.15).

Orzeł: Noc majowa (16.45 i 19).

Wolność: My urwisy (16 18 i 20).

Gryf: Dumna królewna (16.45 i 19)

Bałtyk: Grzesznicy bez winy (17 i 19).

Mir: Sadko (19).

Mir: Kurhan Małachowski (19).

Bagatela: Zagubione melodie (20.45).

Rozmaitości: X Mistrzostwa Europy w boksie (18—23).

RADIO

Sobota, 8 sierpnia

15.10 Muzyka rozrywkowa. 15.40 „Mówi Front Narodowy". 15.55 Audycja dla młodzieży. 16.10 T. Scharwerska — fragment suity arkadyńskiej. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.33 Mozaika muzyczna. 17.20 Czeska muzyka rozrywkowa. 17.40 „Żądło mikrofonu". 18.00 „Koncert życzeń świata pracy". 18.25 „Śladem naszych interwencji".

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ

Sobota: Awantury w Chioggii (19.30).

Niedziela: Awantury w Chioggii (19.30).



E. ROMINKIEWICZ w „Awanturach w Chioggii"

WYSTAWY

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Wystawa pośmiertna dzieł Piotra Trieblera.

Zbiory stałe (codziennie w godz. od 10 do 16 w środy od 12 do 19 w niedziele od 10 do 14). W dni poświąteczne nieczynne.

Biblioteka Miejska: **Pracownia Naukowa** codziennie od godz. 10 do godz. 20.

Wypożyczalnia Główna od godz. 13—19 we środę od godz. 11 do g. 15.

Biblioteka Lekarska od godz. 15 do godz. 19, we środę od 12 do godz. 15.

W dni świąteczne Biblioteka nieczynna.

Wystawa — tylko dla wycieczek po uprzednim zgłoszeniu.

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Pomorski Dom Sztuki — Al. 1 Maja 20.

Wystawa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła w gmachu Technikum Kolejowego ul. Kopernika 1. Codziennie w godz. od 10—19. W ramach wystawy stale czynny kiermasz.

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 21 do 8:

Apteka Społeczna nr 17, Śniadeckich 51 tel. 22-42.

Apteka Społeczna nr 101 Armii Czerwonej 14. tel. 16-51.

Dyżur lekarzy weterynaryjnych — do 9 bm. Tadeusz Pietrzyk Kołłątaja 7. tel 32-73.

SPORT SPORT SPORT

Mistrzostwa bokserskie juniorów

5 bm. na bokserskich mistrzostwach Polski juniorów rozegrano 27 walk eliminacyjnych, które wyłoniły pozostałych ćwierćfinalistów.

W wadze lekkiej: Arszeniak (Warszawa miasto) wypunktował Lewandowskiego (Bydgoszcz). Tyiman (Zielona Góra) uległ Jaklińskiemu (Gdańsk). Zieliński (Szczecin) wygrał przez poddanie się Sieradzana (Kielce), Strzała (Łódź miasto) przegrał z Golenią (Łódź woj.), Pajda (Wrocław) wypunktował Kaweckiego (Stalinogród), Karlik (Kraków) wygrał z Chmielewskim (Lublin), Dariusz (Warszawa miasto) zwyciężył Karczewskiego (Białystok).

W wadze lekkopółśredniej: Kaczmarek (Zielona Góra) przegrał z Szarganem (Bydgoszcz), Guziński (Łódź woj.) pokonał Biziora (Kraków), Rybicki (Łódź miasto) pokonał Skibickiego (Poznań), Ku- (Warszawa miasto), Szmidt (Opole) zwy- nicki (Koszalin) przegrał z Łukomskim ciężył w I rundzie przez tko Zwierzyńskiego (Warszawa woj.), Rataj (Stalinogród) pokonał Murawskiego (Lublin) a Wróblewski (Wrocław) został zdyskwalifikowany w walce z Marcinkiewiczem (Białystok).

W wadze półśredniej: Rutkiewicz (Białystok) przegrał z Piwczyńskim (Gdańsk), Kalinowski (Łódź miasto) wypunktował Skibińskiego (Koszalin), Ignasik (Kraków) przegrał z Wójcikiem (Lublin), Tereskiewicz (Szczecin) uległ na punkty Wenclowi (Łódź woj.) i Walczak (Stalinogród) pokonał Ptaszyńskiego (Poznań).

W wadze lekkośredniej: Kulesza (Stalinogród) przegrał z Gotowieckim (Koszalin), Sypniewski (Poznań) zwyciężył Szulca (Bydgoszcz), Poleks (Gdańsk) w trzeciej rundzie wygrał przez tko z Podleśnym (Lublin), Grzywaczyk (Kraków) przegrał z Tomaszewskim (Opole), Makówka (Łódź miasto) wypunktował Matrenowskiego (Rzeszów) i Chwicewski (Białystok) zwyciężył Wiączyka (Warszawa miasto).

Walki zakończyło spotkanie pięściarzy wagi średniej w którym Olczyk (Łódź miasto) zwyciężył Borowicza (Gdańsk).



Doskonały średniodystansowiec czechosłowacki Jungwirth jeszcze raz udowodnił swą światową klasę. Wygrał on na Igrzyskach Pokoju w Bukareszcie bieg na 800 m, wyprzedzając następnego na mecie zawodnika Węgier Bakosa o 1,4 sek. Polak Potrzebowski był trzeci z czasem o 1,5 sek. gorszym od zwycięzcy.

MOTOCYKLIŚCI POLSCY WYJECHALI DO CSR

W środę 5 bm. wyjechali do Gottwaldowa motocykliści polscy: Żurawiecki, Kanas, Kupczyk, Ciążyński, St. Brun i Jankowski. Zawodnicy polscy wezmą udział we wspólnym obozie treningowym z Czechosłowakami, Węgrami i Rumunami, przygotowując się do międzynarodowej sześciodniówki motocyklowej, która odbędzie się w okolicach Gottwaldowa w dniach 15—21 września br.

Na wspólnym obozie najlepszych motocyklistów państw demokracji ludowej Polacy będą przebywać ok. 10 dni. Wymiana doświadczeń i poznanie trasy pozwoli motocyklistom polskim starannie przygotować się do tej wielkiej imprezy.

DRĄŻKOWSKI ZWYCIĘZCĄ PIERWSZEGO ETAPU WYŚCIGU GÓRSKIEGO

6 bm. rozpoczął się w Legnicy czteroetapowy kolarski wyścig górski po Dolnym Śląsku. Łączna długość trasy wynosi 590 km. W czwartek 58 czołowych kolarzy wystartowało do pierwszego etapu Legnica — Szklarska Poręba (140 km).

Na 115 km na najwyższym podjeździe na trasie w Bierutowicach wyścig prowadziła para Klabiński, Drążkowski mając 45 sek. przewagi nad młodym Preczyńskim, który za Bierutowicami miał jednak poważny defekt roweru i zajął dalsze miejsce.

Za Bierutowicami defekt wyeliminował z walki o zwycięstwo Klabińskiego i Drążkowski (CWKS) nie zagrożony minął zwycięsko metę w Szklarskiej Porębie w czasie 4:32:41. Drugie miejsce zajął Klabiński (Gwardia) — 4:34:46, a następne: Gabrych (Włókniarz) - 4:34:47, Waliszewski (CWKS) — 4:34:49 i Bedyński (CWKS) — 4:34:52. Dalsze miejsca zajęli: 6) Hadasik, 7) Tabaczyński, 8) Bonk.

Na trasie wycofało się 5 zawodników m. in. Kulik i Czyż.

W piątek kolarze wystartują do II etapu Szklarska Poręba— Wałbrzych.

PRZED WIOŚLARSKIMI MISTRZOSTWAMI EUROPY

Wioślarskie mistrzostwa Europy, które odbędą się w Kopenhadze w dniach od 13 do 16 bm., zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na udział czołowych osad europejskich. Szczególne zainteresowanie budzi start wioślarzy radzieckich, którzy pierwszy raz biorą udział w mistrzostwach, obsadzając wszystkie konkurencje.

Wioślarze ZSRR z mistrzem olimpijskim Tiułakowem na czele przebywają już w Kopenhadze.

Do 6 konkurencji zgłosiły się osady czechosłowackie. Najliczniej obsadzony jest bieg jedynek, do którego zgłosiło się 15 zawodników, oraz czwórki ze sternikiem — 14 osad.

W ósemkach startuje osiem łodzi.

TORUŃ I GNIEZNO ZOBACZĄ HOKEISTÓW NRD, AUSTRII I POLSKI

Od kilku dni polscy hokeiści przebywają na obozie przygotowawczym przed międzynarodowym czwórmeczem w hokeju na trawie, który odbędzie się w dniach 14 i 16 bm. w Toruniu i 15 bm. w Gnieźnie.

W spotkaniach tych hokeiści Stali i Spójni zmierzą się z czołowymi drużynami NRD i Austrii. Barwy Niemieckiej Republiki Demokratycznej reprezentować będzie drużyna „Aktivist", natomiast Austrię — doskonały wiedeński zespół SK „Austria".

W pierwszym dniu rozgrywek, tj. 14 bm. w Toruniu zmierzą się „Austria" — Stal i „Aktivist" — Spójnia, 15 bm. w Gnieźnie spotkają się „Aktivist" — Stal i „Austria" — Spójnia i 16 bm. w Toruniu „Austria" — „Aktivist" oraz Spójnia — Stal.

RADIO

Warszawa II — sobota, 8 sierpnia

11.45 Głos mają kobiety, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.04 Dziennik południowy, 12.15 „Na swojską nutę", 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Koncert orkiestry rozgł. wrocławskiej PR. 13.40 Utwory wiolonczelowe kompozytorów rosyjskich i radzieckich, 13.55 Przerwa, 14.00 Program dnia, 14.05 Informacje, 14.10 Rumuńska muzyka rozrywkowa, 14.30 Duet fortepianowy, 14.50 Koncert chóru rozgł. wrocławskiej PR, 15.09 komunikat o stanie wód, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.05 Rezerwa, 17.15 Muzyka rozrywkowa, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Przy sobocie po robocie", 20.58 Stan pogody, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.36 Muzyka taneczna, 21.50 Sprawozdanie dźwiękowe z Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie, 22.20 Koncert solistów, 22.40 Muzyka taneczna, 23.10 Muzyka „na dobranoc", 23.50 Ostatnie wiadomości, 24.00 Hymn i zakończenie audycji.

REDAGUJE KOLEGIUM WYDAWCA SPÓŁDZ. PRASA DEMOKRATYCZNA „NOWA EPOKA"— WARSZAWA, DRUK: RSW „PRASA", BYDGOSZCZ, TEL. 33-41; 33-42. DRUKARNIA NR 2. TEL. 18-93.

Papier biały gazet rot. mat. kl. VII. 50 g. 94 cm E-4-10179

AG-250 ZAWODZI

25)



Wyszli na korytarz. Gdy się żegnali powiedziała jeszcze:

— Od dzisiaj jesteś znów inżynierem, ale nazywasz się Jerzy Bolicz-Mirecki Od jutra co miesiąc dostaniesz pensję; na razie w wysokości 400 marek. I od dzisiaj zamieszkasz w innym mieszkaniu.

Weszła do sąsiedniego pokoju. Bolicz - Mirecki zszedł na dół.

Tu pewien Polak w mundurze amerykańskiego żołnierza, zaprosił go do samochodu i zawiózł do domu, skąd miał zabrać najpotrzebniejsze rzeczy.

Po drodze wstąpił do Irmy, zostawiając jej karteczkę z adresem Dębskiej, ponieważ sam jeszcze nie znał **miejsca nowego zamieszkania.**

Szofer skierował maszynę do północno - zachodniej części miasta, zamieszkałej przez sztab amerykańskich władz okupacyjnych. Bolicz - Mirecki spojrzał pytająco na szofera, ale widząc, że ten nie jest usposobiony do rozmowy, zaniechał wszelkich pytań. Zainteresowanie jego podniecał wzrastający niepokój. Podsycało go beztroskie usposobienie szofera, który zaczął wygwizdywać jakąś niemiecką piosenkę. Na domiar złego, przed kwaterą wysokiego komisarza amerykańskiego, na skrzyżowaniu dwóch ulic, zatrzymał ich patrol „Military Police".

(C. d. n.).